

**Pamiętaj,** że stół świąteczny należy zaopatrzyć koniecznie w świetne

**PIWA PODGÓRSKIE** z Browaru Pomorskiego  
Józefa Chronowskiego  
Toruń - Podgórz, tel. 20-15.  
8783

Wtorek, 21 grudnia 1937 - Nr. 293

(Pismo wyekwi w dniu datowania).

*Dzięk*

10 stron  
cena 10 gr

# Pomocza

**ORAZ WYDAWNICTWA:** DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGLEŃSKA — — —

**REDAKCJA:** Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-50 (nocny). — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 I piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

## „Obowiązek pomocy społecznej - niewymazalną hipoteką na każdym kapitale“

Apel J. E. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego

W ub. poniedziałek, dnia 20 bm. ks. kanonik Partyka odczytał przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej apel J. E. Ks. Biskupa Dra Okoniewskiego w sprawie pomocy zimowej:

„Zima weszła do kraju i przybrała ziemię pomorska w odświętną szatę śniegu. Odświętne, uroczyste myśli snują się również w naszych duszach, w naszych domach, w naszych rodzinach. Przecież to adwent, przecież to święta Bożego Narodzenia za pasem. A bliska Gwiazdka, podczas której święcimy objaw najpotężniejszej miłości Boga do ludzi, wzwala także w sercach ludzkich nie mało miłości; miłości przede wszystkim ku swoim najbliższym, ku tej rodzinie swojej, z którą jesteśmy związani najczulszymi węzłami. I ogarnia nas uczucie radości. Ale ta radość świąteczna nie może się jednak swobodnie rozwijać. Coś ją tłumy, coś ją gasi — i w tych domach, gdzie dobrobyt, i tam, gdzie znośne warunki życia, i tam nawet, gdzie niedostatek nie położył jeszcze ołowianej ręki, która z daleka po nas sięga jakąś gorczą wsiaką w radość świąteczną, jakiś cień zasłania światełka choinki: nie odstępnie nas myśl o tych braciach naszych niezaopatrzonych i bezrobotnych. Bo w duszach naszych mieszcza się nieprzebrane pokłady uczuć ludzkości, więcej jeszcze: uczuć chrześcijańskich i nie pozwalają nam zażywać radości niezamąconej, gdy wiemy, że obok nas żyją inni, którzy z lekkim oczekiwaniem zimy i mrozu, niedostatku i głodu, którzy boją się wprost bliskich świąt. W te dni bowiem bardziej niż w jaki inny szary dzień odczuwają swoją niedolę, uświadamiają sobie bardziej różnicę pomiędzy własnym życiem, a życiem tych, którym los był łaskawszy, widzą jasno, czego sami nie mają, a co mają inni.

Tym wszystkim społeczeństwo powinno przysięść z pomocą, powinno dla nich przygotować gwiazdkę. A nie tyl-

ko gwiazdkę. Na całą zimę powinno ich zaopatrzyć. Rozpoczęliśmy zabiegi około Pomocy Zimowej.

Bo mówi nam poczucie sprawiedliwości ludzkiej, mówi nam sumienie chrześcijańskie, że obowiązek pomo-

cym się w dobrobycie, nawet na każdej rodzinie i na każdym obywatelu, który nie cierpi niedzy. Hipoteka ta nie jest cprawda wniesiona do ksiąg gruntowych, ale zapisana jest niewymazalnie w prawie Bożym. Nikt nie jest wyjęty z pod tego obowiązku, nikomu nie wolno się wymawiać.

Dlatego zwracają się komitety Pomocy Zimowej do społeczeństwa całego, do wszystkich warstw, do wszystkich stanów z prośbą i niezachwiejącą ufnością, że każdy obywatel wywiąże się z tego obowiązku społecznego zgodnie z własnymi warunkami majątkowymi, zgodnie z nakazem własnego sumienia. Ludziłby się, kto by sądził, że czyni łaskę, wspierając potrzebujących, ludziłby się, kto by chciał się może upajać własną wspaniałomyślnością, gdy czyni przecież tylko to, co do niego należy. Upokarzał by i obraził by swoich bliźnich, kto by od niechcienia, z przymusu, albo choćby wyniosłym gestem złożył swoją część na Pomoc Zimową i na utrzymanie tych, którym, jak jemu samemu jaśniej z oblicza godność ludzka i podobieństwo Boże. Łatwo bowiem

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)



J. E. Ks. Biskup-Ordynariusz Dr. Okoniewski podczas wygłaszania przemówienia w roku ubiegłym.

Chcielibyśmy zdjąć z braci naszych potrzebujących najcięższe troski, odeprzeć od nich najczarniejsze obawy. Nie możemy inaczej postąpić. cy społecznej ciąży jak jakaś hipoteka niewymazalna na każdym kapitale, na każdym bogactwie, na każdym miejscu, na każdym domostwie, znajdując-

## Czarnocki skazany na 2 lata więzienia

Epilog w głośnym procesie przeciw b. staroście kartuskiemu

Tekst obszernego umotywowania wyroku

W dniu 20 bm. o godz. 19-ej Sąd Okręgowy w Gdyni przy szczelnie wypełnionej publicznością sali, ogłosił wyrok w procesie b. starosty kartuskiego Jerzego Czarnockiego, oskarżonego o nadużycia na stanowisku urzędowym.

Trybunał w składzie: wiceprezesa Leona Mirzy - Krzyczynskiego, sędziów dr. Potońca i Karasiewicza, skazał Czarnockiego z art. 286 par. 1 i 2, art. 262 par. 2, 290 pac. 1 i art. 291 k. k. na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego od dn. 5 lipca br., grzywnę w kwocie 2000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 40 dni więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na czas 5-ciu lat.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący wyroku. Sąd rozważył zeznania świadków, trybunału przytoczył najważniejsze motywy ekspertyzę biegłego i dokumenty.

Sąd stwierdził, że ekspertyza inspektora Galotzego jest nader obiektywna wobec odzucenia przez niego na korzyść oskarżonego wszelkich pozycji rachunkowych, nastrożających najmniej wątpliwości.

Z 14-tu punktów oskarżenia Sąd uznał za udowodnione 10 punktów z zastrzeżeniem, że Czarnocki jako starosta i przewodniczący wydziału powiatowego nadużywając swej władzy i nie dopełniając obowiązków w niektórych tylko wypadkach działał w celu osiągnięcia dla siebie korzyści osobistej i majątkowej. Nadużywając

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

**Gwiazdka się zbliża!** Czas najwyższy wybrać aparat

w firmie

**K. LEWANDOWSKI, TORUŃ**

ul. Szeroka 30.

Telefon 20-55.

**PHILIPSA!**

„Seria symfoniczna 38“  
**PHILIPS**

Dogodne warunki spłaty.





## Obowiązek pomocy społecznej

(Ciąg dalszy ze strony 1).

mogłoby się do naszej dobroczynności zakraść jakieś poczucie wyższości nad potrzebującymi. A przecież, kiedy schylamy się ku biednym, powinno się nam serce ścisnąć na samą myśl, że nam się lepiej powodzi, niż innym, na myśl, że tyle jeszcze w świecie niedoli i cierpienia. Jakaż byłaby to radość, gdyby wszyscy równego zażywali szczęścia, gdyby nie było nikogo, potrzebującego naszej pomocy, gdyby nie było ani głodnego, ani zziębniętego, ani bezrobotnego człowieka.

Spląćmy zatem w tych dniach chętnie, z radością dług sprawiedliwości społecznej, ale dorzućmy też do tej spląty i dar miłości, ciepło serca i współczucia ludzkiego. Sprawiedliwość utrzymuje porządek w życiu społecznym, ale miłość jest w nim wielkim ogniskiem braterstwa. Jej światło wnosi błagą jasność w ciemne zakamarki pogrzebionych dusz, jej ciepło wlewa odwagę, przywraca ochotę do życia i roznieca nadzieję.

Są w ojczyźnie naszej jeszcze o-

## Czarnocki skazany na 2 lata więzienia

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

władzy, oskarżony działał na szkodę interesów publicznych lub prywatnych. W szczególności nie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oskarżony wydatkował kwotę 14,700 zł otrzymaną na pomoc dla bezrobotnych z Ministerstwa Opieki Społecznej i Województwa Pomorskiego oraz 7445 zł. uzyskane za bezprawne pobieranie od ludności wyższych opłat za wydawane świadectwa na prawo wywozu produktów do Gdańska.

Sąd natomiast dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że kwoty te pomimo że nie przedstawił Czarnocki rozliczeń i odnośnych kwitów, wydatkował na cele, nie związane z przeznaczeniem tych kwot.

Wobec okólnika s. p. Zgrzebnika mógł Czarnocki przypuszczać, że władze przełożone będą tolerowały tego rodzaju zużycie pieniędzy. Oskarżony, zajmując eksponowane stanowisko starosty, powinien był tak jak inni starostowie nie wykonać polecenia s. p. Zgrzebnika.

Sąd uznał dalej, że Czarnocki dobrze sobie uświadamiał nieprawność takiego postępowania i wydatkowanie sum niezgodnie z ich przeznaczeniem, zwłaszcza, że na ten temat rozmawiał z innymi starostami. Czarnocki odpowiednio nie zareagował i do swego przełożonego woj. Kirtiklisa nie odniósł się w tej kwestii ani pisemnie ani ustnie, chociaż okólnik ten wkrótce po ukazaniu został wycofany. U podstawy poczytywania winy oskarżonego leży zatem bezprawność jego działania, której okupić nie może nawet najszlachetniejsza intencja. Czynne wydatkowanie kwot publicznych wbrew ich przeznaczeniu, jak również rozchodowanie na cele nie osobiste i nie związane z przeznaczeniem kwoty 285 zł. z sum przesłanych przez Starostwo Krajowe w Toruniu na pomoc dla zubożałych rolników, sąd zakwalifikował jako jeden ciągły czyn z uwagi na zużycie pieniędzy na ten sam cel.

Sąd uznał dalej, że Czarnocki z pobudek korzyści majątkowej bezprawnie pobierał z kasy Wydziału Powiatowego zaliczki, które obracał na własne potrzeby, przez co działał na szkodę interesu publicznego, materialnego i moralnego, demoralizując urzędników powierzonego mu resortu. Sąd przyjął za udowodnione, że oskarżony Czarnocki także z pobudek korzyści majątkowej wydatkował na własne potrzeby w związku z pobytami na letnisku kwoty 200 zł. oraz 350 zł., pochodzące z sum komisji rozdzielczej, uzyskanych z opłat za wydawane świadectwa wywozowe.

Odnosnie kwot 300 zł., 267 i 100 zł., pobranych z Wydziału Powiatowego na reprezentację, sąd uznał pobranie ich za bezprawne z uwagi na to, że oskarżony podjął te kwoty bez zgody i późniejszego zatwierdzenia ze strony władz samorządowych.

Sąd przyjął na korzyść oskarżonego przy kwalifikacji czynu, że oskarżony kwoty te na cele reprezentacji wydatkował. Polecenie wydane przez Czarnockiego a dotyczące wypłaty z funduszu Wydziału Powiatowego kwoty 2675 zł. urzędnikom tegoż wydziału jako zwrot podatku od uposażeń, było udzieleniem bezprawnej korzyści, gdyż polecenie to opierało się tylko na uchwałę Wydziału Powiatowego, niekompetentnego w tej sprawie. Zarządzone przez Czarnockiego wypłata 2402 zł. z funduszu drogowego na budowę obozu Przystosowania Wojskowego Kobiet w Borowie było bezprawnym umniejszeniem funduszu, przeznaczonych na konserwację dróg.

I w tym wypadku sąd przyjął, że Czarnocki nie działał w celu przysporzenia korzyści Przystosowania Wojsk. Kobiet, gdyż teren w Borowie jest własnością Wydziału Powiatowego.

Ze udowodnionego przyjęł również sąd

kolice, gdzie wieśniacy po uczcie wigilijnej pozostawiają bochen chleba na stole, by zeń sobie Pan Jezus mógł ukroić, kiedy w nocy przyjdzie po kolendzie. W każdym potrzebującym przychodzi do nas Pan Jezus rzeczywiście. Pozostawmy mu na stole bochen chleba przez Pomoc Zimową.



# Zgon gen. Ludendorffa

## Niemcy i partia narodowo-socjalistyczna okryte żałobą

MONACHIUM. Gen. Ludendorff, w którego stanie zdrowia nastąpiło onegdajszej nocy znaczne pogorszenie, zmarł wczoraj rano w wieku lat 72.

Generał Fryderyk Wilhelm Eryk Ludendorff urodził się 9 kwietnia 1865 r. w Prusynie, pod Swarzędzem w Poznańskim. Oddany jako 12-letni chłopiec do szkoły kadeckiej, rozpoczął czynną służbę w randze podporucznika w r. 1882.

W chwili rozpoczęcia wojny był on generał-majorem i dowódcą brygady piechoty w Strasburgu. W 1916 r. mianowany został Ludendorff generałem piechoty i pierwszym generalnym kwatremistrzem. Odtąd współpracuje on ściśle z Hindenburgiem w najwyższym dowództwie armii. Wynikiem tej współpracy było zwycięstwo wojsk niemieckich nad rosyjskimi w Prusach Wschodnich oraz szereg pomyślnych operacji na froncie zachodnim. W końcu października 1918 r. zmuszony został Ludendorff skutkiem

opozycji stronnictw politycznych do ustąpienia. Po zakończeniu wojny poświę-

ligen quell deutscher Kraft" (Przy świętej krynicy siły niemieckiej) oraz interesował się zagadnieniami religijnymi.

BERLIN. Kanclerz Hitler przesłał wdowie po gen. Ludendorffie telegram kondolencyjny w swoim imieniu i w imieniu ruchu narodowo-socjalistycznego.

Dzienniki wczorajsze w Niemczech wyszły w żałobnych obwódkach. Prasa poświęca wiele miejsca zmarłemu generałowi Ludendorffowi, podkreślając jego gorący patriotyzm, talenty wojskowe oraz fakt, że gen. Ludendorff wypowiedział się już w roku 1923 za Adolfem Hitlerem i ruchem narodowo-socjalistycznym.



cił się Ludendorff działalności publicystycznej. Wydawał on miesięcznik „Am hei-

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano na czczo szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa.

# Wyrok w wielkim procesie w Przemyślu

## o krwawe zajścia podczas strajku chłopskiego

PRZEMYŚL. Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Przemyślu, zapadł wyrok w procesie przeciwko działaczom Stronnictwa Ludowego, oskarżonym o czyny przestępcze w czasie t. zw. strajku chłopskiego w sierpniu br. na terenie powiatu jarosławskiego, a szczególnie w Pawło-

sowie. Mocą wyroku skazani zostali: hrabia Drohojewski na 3 i pół roku więzienia, Kasprzak na 3-letnie więzienia, Słupek na 2 lata więzienia i siedmiu dalszych oskarżonych na karę więzienia od roku do 8 mies.

W obszernych motywach sąd podał,

że oskarżeni brali udział w akcji z pełną świadomością zamierzonego z góry celu. Hrabia Drohojewski jest człowiekiem wybitnie inteligentnym, górował więc nad tłumem, a wpływ swój na tłum wykorzystywał w sposób wysoce negatywny. Kasprzak również górował inteligencją nad chłopami, użył też tej swojej przewagi intelektualnej w sposób ujemny.

Dalsi oskarżeni Światałowski i Słupek pierwszy przez nawoływanie do rzucania baniek z płonąca benzyna na auta policyjne, drugi przez nawoływanie do sypania piaskiem w oczy policji, naklaniali do czynów mogących w skutkach przynieść nieobliczalne szkody.

Sąd stwierdził, że na skutek działalności przestępczej wszystkich oskarżonych na terenie powiatu jarosławskiego zaistniała sytuacja groźna, która mogła mieć dla państwa ujemne następstwa.

## Bez higieny - nie ma zdrowia

NALEŻY WIĘC PAMIĘTAĆ, że tylko PROSZKI z KOGUTKIEM w higienicznych torebkach wykonywane bez dotyku rąk ludzkich dają gwarancję całkowitej higieny.

teczyły w swoim czasie przeciwko Czarnockiemu w okresie, gdy był starostą w Nieświeżu, gdyż oba postępowania karne zostały prawomocnymi orzeczeniami władz sądowych umorzono.

Natomiast przy naświetlaniu sylwetki moralnej oskarżonego Sąd miał na względzie że orzeczeniem Wyższej Komisji Dyscyplinarnej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, zatwierdzonym orzeczeniem Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej przy M. S. W., oskarżonemu została udzielona nagana za nie rozliczenie się z pewnej kwoty, pochodzącej z funduszu publicznego, mianowicie z kwoty podjętej z kasy Sejmiku Powiatowego.

Wymierzając tak łagodną karę, Sąd miał na względzie zasługi oskarżonego na polu niepodległościowym oraz trudne warunki urzędowania.

Prokurator zapowiedział apelację.

## Zwolniony za kaucją 10.000 zł

Po odczytaniu wyroku imieniem ławy obrończej adwokat Rudziński wniósł o zmianę dotychczasowego środka zapobiegawczego i wypuszczenie Czarnockiego na wolność za kaucją. Adwokat uzasadniał swój wniosek tym, że ze względu na wyświetlenie do głębi wszystkich punktów oskarżenia podczas procesu, obawa matactwa nie istnieje jeżeli zaś chodzi o możliwość ucieczki, to jest ona wykluczona ze względu na niewatpliwy patriotyzm Czarnockiego, wykazany w czasie niepodległościowej, któ-

ry nierozzerwalnymi więzami łączy skazanego z ojczyzną.

Poza tym zły stan zdrowia Czarnockiego również przemawia za koniecznością zwolnienia go z więzienia.

Prokurator zaoponował przeciwko temu wnioskowi, wychodząc z założenia, że obawa matactwa istnieje nadal, jednak Sąd po naradzie postanowił przychylić się do prośby obrony i postanowił zwolnić Czarnockiego z aresztu prewencyjnego za kaucją 10.000 zł w gotówce.

## Awanse w państwowej służbie cywilnej zatwierdzone

Obejmą one ponad 44 tys. osób

Warszawa. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski zatwierdził w dniu 20 grudnia rb. awanse w państwowej służbie cywilnej na rok 1937-38 w ilości ponad 44 tys. osób.

Awanse te obejmą urzędników, niższych funkcjonariuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych Policji Państwowej, straży granicznej i funkcjonariuszów straży więziennej, pracowników kolei, poczt i telegrafów, pracowników monopolów państwowych oraz

funkcjonariuszów administracji lasów państwowych.

Z ogólnej ilości przewidzianych do awansu, funkcjonariusze posiadający wyższe grupy uposażenia zostali uwzględnieni w szczyptych rozmiarach, natomiast wszyscy pozostali tj. około 43.000 awansów dotyczy t. zw. grup niższych od siódmej do jedenastej włącznie, przy czym awanse w grupach najniższych od dziewiątej objęły około 38.000 funkcjonariuszów.

przyjęcie przez Czarnockiego od adwokata Krygowskiego w związku z wydaniem przez Czarnockiego opinii o kandydaturze Krygowskiego na stanowisko notariusza w Kartuzach, o czym oskarżony informował Krygowskiego już przed zażądaniem przez oskarżonego przejęcia długu — korzyści majątkowej. Korzyści majątkowa znalazła wyraz w postaci pokrycia przez Krygowskiego zadłużenia w KKO i Banku Ludowym. Dodaniem opinii o Krygowskim wydał Czarnocki, pomimo, że się o nim ujemnie wyrażał. Akt notarialny, dotyczący zabezpieczenia na meblach Czarnockiego pretensji Krygowskiego jest bez znaczenia, gdyż dotyczył on tylko praw Krygowskiego z tytułu zryra i był wydany jeszcze w roku 1932. O popieraniu Krygowskiego świadczy nie tylko pisemna opinia Czarnockiego, lecz również wyjaśnienie, jakie oskarżony wydał inspektorowi starostwa Isorze o wyraźnym popieraniu Krygowskiego na stanowisko notariusza. Wykorzystywanie sytuacji na swoją korzyść ujawnił Czarnocki i przez zażądanie od prezesa BBWR kupca Feliksa Lewińskiego, mianowanego za urzędowania Czarnockiego burmistrzem miasta Kartuz, pożyczek na kwotę 3000 zł., mimo, że Czarnocki przy ogromnym stanie zadłużenia nie był w możności długu zwrócić i nie zwrócił go nawet w części. Lewińskiemu również polecił Czarnocki bezprawnie wydać cukier, zwolniony od podatku i przeznaczony wyłącznie na dożywianie dzieci szkolnych.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że budowniczy Gołuński skradł mu kwit na rzekomo wypłacone przez oskarżonego 3000 zł., gdyż świadek Łojewska komendantka Zakładu Przystosowania Wojskowego

Kobiet, nie była obecna przy doręczaniu pieniędzy, natomiast ujawniony podczas rewizji u Gołuńskiego notes wyraźnie stwierdza, jakie kwoty ten ostatni otrzymał od Czarnockiego.

Notatki w notesie budowniczego Gołuńskiego sąd uznał za wiarogodne, gdyż przeznaczone one były dla osobistego użytku. Natomiast sąd uznał, że nie ma dostatecznych danych do stwierdzenia, że kwota 1000 zł. podjęta przez Czarnockiego z kasy Wydziału Powiatowego w związku z mającym nastąpić przyjazdem do Kartuz wojewody Kirtiklisa, została przywłaszczona przez oskarżonego. Wprawdzie Czarnocki nie rozliczył się z tej sumy, jednak sąd uznał, że wypłacenie tej kwoty bezrobotnym mogło nastąpić.

Dalej Sąd uznał, że kwotę 250 zł. doręczone oskarżonemu jako składki na obiad dla kombatanów włoskich, Czarnocki wprawdzie przez dwa lata przetrzymywał u siebie, jednak później sumę tę zwrócił.

Sąd rozważył i nie przyjął pod uwagę dwóch dochodzeń o nadużyciach, które się



## Do czego prowadzi nienawiść partyjna

Sytuacja ludności polskiej na zachód od Olzy nie jest usłana na różach. Życie społeczno-gospodarcze ma przeciwko sobie silny i bezwzględny napór ze strony władz czesko-słowackich ma licznych wrogów wśród czeskiego społeczeństwa, holdującego egoizmowi nacjonalistycznemu, i ma wreszcie do odparcia ataki żywiołów komunistycznych.

To też nad wyraz trudna jest sytuacja polskich stronnictw na Śląsku Zaolzańskim i jeszcze trudniejsza wychodzących tam organów prasowych.

A z tego też wynika, że zarówno do partii polskich za Olzą, jak i ich pism, odnosi się winniśmy z szczególną subtelnnością, by w niczym nie utrudniać ich roli i w niczym nie osłabiać ich wpływu, nie podważać ich autorytetu.

Tymczasem stało się ostatnio wręcz przeciwnie. Katowicka „Polonia”, organ grupy politycznej, popularnie zwanej „Frontem Morges”, wystąpiła z napaścią na wychodzący w Morawskiej Ostrawie „Dziennik Polski”. Nie był to jednak tylko zwykły porachunek między dwoma wydawnictwami, ale również i niestety atak, wymierzony przeciw narodowym partiom polskim, które publicystycznie reprezentuje „Dziennik Polski” w Morawskiej Ostrawie. Był to za razem atak na działalność jednego z nie licznych posłów polskich do sejmku czeskosłowackiego, posła Wolfa, prezesa polskiego stronnictwa katolickiego za Olzą — atak tym bardziej zadziwiający, że przecież „Polonia” katowicka uchodzić pragnie za organ katolicki...

To też komitet wydawniczy „Dziennika Polskiego” był zmuszony do publicznego oświadczenia, w którym czytamy:

„Napaść tę uważamy za zbrodnię, po pełnioną nie tylko wobec „Dziennika Polskiego”, walczącego o prawa Polaków w Czechosłowacji, ale także wobec społeczeństwa polskiego za Olzą, skupione go w partiach polskich, których celem i zadaniem zawsze było i jest dobro całej ludności polskiej w Czechosłowacji. Równocześnie napaść tę uważamy za wodę na młyn tych wszystkich wrogów nam czynników, które usiłują paraliżować akcję mniejszości polskiej, zmierzającą do zdobycia należnych jej praw”.

Ze ta zbrodnia napaść istotnie była „wodą na młyn” wrogów, nie długo przyszło czekać... Bo natychmiast wywody katowickiej „Polonii” podchwycili... komuniści. Organ czeskich komunistów „Ostravsky Delnický Deník” ogłosił z satysfakcją artykuł, że całkowicie zgadza się z wystąpieniem „Polonii” i solidaryzuje się z jej poglądem na działalność posła Wolfa, prezesa polskiego stronnictwa katolickiego na Śląsku Zaolzańskim...

Ten artykuł organu komunistycznego powinna katowicka „Polonia” oprawić w złoczone ramki i umieścić na honorowym miejscu... Jest to bowiem jeden z tytułów do chwały organu grupy, która szerzy w imię katolicyzmu, a zbiera komplementy od... komunistów.

Dajmy jednak pokój ironii i rozpatrzmy to niesłychane wystąpienie ze stanowiska interesu narodowego.

Stanąc bowiem musimy bezwzględnie na stanowisku, że tam, gdzie stanowią mniejszość narodową, na eksponowanych terenach, absolutnie niedopuszczalne są podrywki i rozgrywki tego rodzaju. Idea zjednoczenia, tak doniosła tam, gdzie rozporządzamy większością, stanowi tym bardziej kategorię imperatywu w środowiskach, w których jesteśmy mniejszością narodową.

I wara komukolwiek od działań, któreby to hasło osłabiały, spoistość wewnętrznej ludności polskiej na eksponowanych terytoriach rozkruszały.

Bo wtedy staje się w jednym rzędzie z — wrogami narodu, wspomagając się bezpośrednio tych, którzy polską mniejszość narodową chcą osłabić, mniejszości tej odmawiają równouprawnienia.

Czyż z tego najprostszego kanonu wiary politycznej i tej najpierwszej za sady naszej taktyki publicznej w stosunku do opieki nad ludnością polską w mieszanych pod względem narodo-

# Nasza polityka zagraniczna w świetle własnych słów min. Józefa Becka

Józef Beck — Przemówienia, Deklaracje, Wywiady 1931—1937 r.

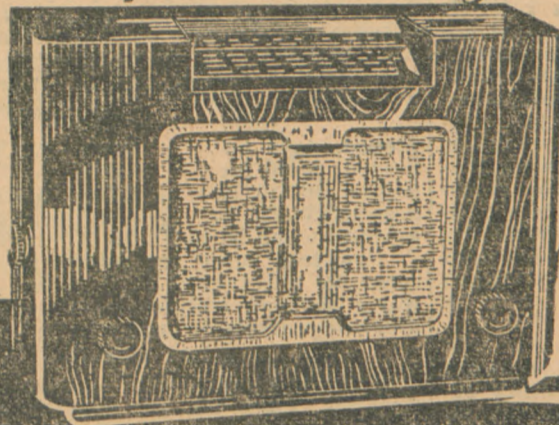
Minister Józef Beck ma opinię — przynajmniej w międzynarodowych kręgach dziennikarskich — najbardziej milczącego ministra spraw zagranicznych. Rzeczywiście, skłonność do wylewności napewno nie jest jedną z cech charakteru kierownika polskiej polityki zagranicznej. Wyraźnie faurykuje on czyny, wyznaczając słowem w swej działalności — miejsce drugorzędne.

Okazuje się jednak, że tak samo mówiący wiele, można nic nie powiedzieć — tak samo mówiący mało, powiedzieć można — wszystko. Zbiór przemówień i wywiadów min. Józefa Becka, wydany niedawno (Józef Beck — Przemówienia, Deklaracje, Wywiady — 1931—1937 — Gebethner i Wolff, Warszawa 1937) jest badaj najbardziej wartościowym potwierdzeniem słuszności naszego na oczekaniu ukutego aforyzmu.

Zbiór wystąpień incydentalnych, przemówień parlamentarnych, obrazujących poglądy na aktualne w danym okresie wydarzenia polityczne, kilka wywiadów — o jakże ich mało, wzdycha dziennikarska dusza... — kilka deklaracji wygłaszanych ad hoc przy stole obrad Rady Ligi i z trybuny Zgromadzenia Instytucji genewskiej, kilka przemówień do urzędników służby dyplomatycznej i — to wszystko... Blisko siedmioletni okres działalności na stanowisku na przód wiceministra, a następnie ministra spraw zagranicznych przyniósł plon wystąpień werbalnych w postaci wcale nie imponującego rozmiarami tomu. Jednego tomu. Mało? Pewnie, że mało — strona druku, ale w treści znajduje czytelnik tej publikacji systemat polskiej polityki zagranicznej, tej polityki lat ostatnich, o której mówiąc, że jest polska, określamy równocześnie najbardziej istotną jej treść, jej niezależność i charakter jej służby wyłącznie dla interesu polskiego.

Siedmioletni okres działalności min. Becka przypadł na lata, w ciągu których rozpoznał się i dopełnił proces rozpadowy form, w które ubrany został powsański świat. Kiedy pułk. Józef Beck przechodził z biur ministra spraw wojskowych, Marszałka Józefa Piłsudskiego, do pałacu brühlowskiego przy ul. Wierzbowej — działo się to w roku 1931 — nie wszyscy jeszcze, a zwolnwszy się z kurtuazji, powiedzied wolno prawdę: — nikt bodaj nie dostrzegł jeszcze zbliżającego się „początku końca” politycznego systemu powojennego. Dostrzegali go jednak Józef Piłsudski i świadom był konieczności ustalenia pozycji Polski na czas zarówno przejściowy, jak i ten okres najbliższej pewnie przyszłości, kiedy z ruin powstanie może nowy ład, europejski przynajmniej. Kierownictwo polityki zagranicznej Polski właśnie w takim okresie złożył Józef Piłsudski w ręce płk. Józefa Becka, bo... — politykę robią ludzie. Wytyczywszy kierunek — trzeba było znaleźć człowieka, który zeń nie zbroczy i mimo przeciwności,

... taka wspaniała, a jednak taka tania superheterodyna



Superheterodyna z oktadą. 7 obwodów. Trzy zakresy fal Trójblokowe chassis. Wysokoczułe automatyczne „opóźnione” urządzenie przeciwzakłóceniu. Cechowana jednobarwna skala szklana. Wskaźnik zakresów. Ciągła regulacja barwy tonu. Wylłącznik sieciowy z regulatorem siły głosu. Gniazdko dla adaptera i dodatkowego głośnika (tylko w odbiornikach na prąd zmienny). Przelącznik napięć sieci.

**PHILIPS** Super 4-38

mimo piętrzących się trudności, wbrew utartym konwencjom i konwencjonalnym formom będzie potrafił utrzymać silne nerwy i — wytrwa.

Konieczność zachowania godności w stosunkach z obcymi, chłodna ocena warunków, w których powziąć trzeba decyzję, analiza rzeczywistości i odrzucenie zaciemniających jej obraz urojeń — nawet czasem umownych, — konieczność wnioskowania z przesłanki i co za tym idzie, konstruowanie obrazu najbardziej możliwych rozwiązań w przyszłości bliższej i dalszej — to atrybuty polityki zagranicznej min. Józefa

Becka, których działanie widoczną niechęć przesuwają przez wszystkie jego wystąpienia publiczne, zawarte w skromnym białym tomie.

Przemówienia, w których określone jest narastanie czynników „wojen religijnych”, w których zarysowana jest przyszłość Ligi Narodów i stosunek do niej Polski — pretendować mogą śmiało do szczytów przenikliwości.

Styl związany, precyzyjny, styl matematyków, nie pięknotuchów — oddaje obraz czło-wieka, dla którego wedle własnego wyrażenia liczy się tylko rzeczywistość. B.

## Dzień polski w Rzymie

### Uroczyste odsłonięcie popiersia Marszałka Piłsudskiego w rzymskim parku Wspomnień

Serdeczna manifestacja przyjaźni polsko-włoskiej w stolicy imperialnej Italii

Rzym. W niedzielę rano polska delegacja wojskowo-legionowa obecna była na mszy św., odprawionej w kościele św. Stanisława w obecności obu ambasadorów polskich, przedstawicieli włoskich władz wojskowych oraz kolonii polskiej.

Po złożeniu wizyty podsekretarzowi stanu w ministerstwie wojny gen. Pariani, delegacja odjechała do pałacu Kwirynalskiego, gdzie przyjęta została na dłuższą audiencję przez króla Wiktora Emanuela III. Król przyjął delegację bardzo serdecznie, rozmawiając przez czas dłuższy z generałem Wieniawą-Długoszewskim. W rozmowie król wspominał o generałach polskich, którzy byli dowódcami w wojsku sardyńskim i włoskim.

O godz. 11 min. 30 odbyła się uroczystość odsłonięcia popiersia Marszałka Piłsudskiego u stóp parku De La Rimembranza. Jest to malownicze wzgórze pokryte zielenią i drzewami, z których każde nosi tablicę z nazwiskiem poległego w wojnie światowej. U stóp wzgórza, biegnie w kierunku Tybru szeroka aleja wysadzona drzewami, która otrzymała nazwę Alei Marszałka Piłsudskiego. Początek alei oznaczony jest kołumną kamienną noszącą napis w języku włoskim: „Aleja Marszałka Piłsudskiego. Odnowiciela Polski”. W pobliżu kołumny znajduje się mały plac, gdzie stoi popiersie Marszałka na granitowym postumencie.

Tam popiersia, wykutego przez Henryka Kunę, w ciepłym żółtawym marmurze, jest półkolista żywopłot laurowy, łączący dwa duże platany. Pod popiersiem znajduje się napis w języku polskim „Marszałek Piłsudski”, a nieco niżej, na postumencie wyryto w języku włoskim:

„TEN, KTÓRY PRZYWRÓCIŁ POLSCIE NALEŻNE JEJ MIEJSCE NA ŚWIECIE”.

Po uroczystej ceremonii odsłonięcia pomnika, dokonanej przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” wygłosił przemówienie gubernator Rzymu ks. Piotr Colonna, który stwierdził na wstępie, że nie jest sprawą przypadku, iż odsłonięcie pomnika Budowniczego Polski, którego imię otrzymała jedna z najpiękniejszych alei rzymskich, biegnąca u stóp Parku Wspomnień odbyło się równocześnie z odsłonięciem pomnika Francesco Nullo, garibaldczyka, poległego za wolność Polski. Mówca przypomniał, że przed rokiem ochotnicy włoscy zawieźli na kopiec Marsz. Piłsudskiego pod Krakowem ziemię z Palatynu. Był to hołd, złożony całemu narodowi polskiemu, przez nową, imperialną Italię. Wzaminian za tę ziemię, mówił gubernator waleczni legionieści polscy ofiarowali dzisiaj Rzymowi marmurowy pomnik wielkiego bohatera Polski. Gubernator stwierdził wreszcie, że nazwisko Marsz. Piłsudskiego, owiane legendą jest

cze za życia bohatera, wykute zostało na wieki w dziejach historii.

Z kolei przemówił gen. Wieniawa-Długoszewski.

#### ODSLONIĘCIE POPIERSIA WŁOSKIEGO BOHATERA POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Z Parku Wspomnień delegacja wojskowo-legionowa odjechała na Monte Pincio, aby wziąć udział w uroczystości odsłonięcia popiersia garibaldczyka płk. Francesco Nullo, poległego w powstaniu styczniowym. Popiersie to, wykonane przez Henryka Kunę ofiarowane zostało Rzymowi przez delegację polską i ustawione przy Alei Medyceuszów. Po odegraniu hymnu polskiego, oraz obu hymnów włoskich wygłosił dłuższe przemówienie prezes Związku Włoskiego Ochotników Wojskowych gen. Coselschi.

Skreśliwszy opis bitwy, w której Francesco Nullo padł z sercem przesytnym kulami moskiewskimi, mówca przypomniał, że grób płk. Nullo został zrównany z ziemią przez Mekska. aby nie stał się przedmiotem kultu i manifestacji patriotycznych. Mimo to jednak nieznanne ręce stałe składały na mogiłę bohatera świeże kwiaty. Były one najpiękniejszym świadectwem miłości narodów polskiego i włoskiego, które zawsze związane były wspólnym umiłowaniem wielkich ideałów i poświęcenia.

Po tej uroczystości delegacja polska po-dejmowana była śniadaniem przez prezesa włoskiego związku ochotników wojennych gen. Coselschi.

Po południu delegacja odwiedziła „sacrum” ochotników wojennych, gdzie przemawiał płk. Pescosolido, prezes sekcji rzymskiej ochotników, wręczając członkom delegacji pamiątkowe amarantowe chusty ochotnicze. Wieczorem ambasador R. P. przy Kwirynale Wysocki wydał na cześć delegacji oraz wybitnych osobistości włoskich obiad, po którym odbył się raut, połączony z koncertem.

wym terenach, nie uświadamia sobie grupa polityczna, którą reprezentuje katowicka „Polonia”?

Czyż nienawiść partyjna i zaślepienie miałyby brać górę nad względem na najbardziej żywotne interesy narodowe?

Czyżby z polskiego organu prasowego mieli czernić następnienie... komuniści?

Ferwor polemiczny ma granice tam, gdzie poczyna się szkodnictwo narodowe.

Gdy przekracza tę granicę, staje się — zbrodnią.

Słusznie też tym słowem polskie stronnictwa narodowe za Olzą określiły wczyn „Polonii”.

Nie ma dla niego usprawiedliwienia! Trzeba go jak najostrzej potępić!



ALEKSANDER ZAKRZEWSKI

# Przed ostateczną regulacją zagadnień finansowo-rolnych

## II.

### WYKORZYSTANIE USTAWODAWSTWA ODDŁUŻENIOWEGO PRZEZ ROLNICTWO POMORSKIE.

Zapoznawszy się w poprzednim artykule z wynikami ankiety Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, odnośnie stanu zadłużenia prywatnych gospodarstw rolnych na dzień 1. VII. 1936 r. przejdźmy z kolei do odpowiedzi, jak w świetle tejże samej ankiety przedstawia się sprawa mniejszego lub większego wykorzystania ustawodawstwa finansowo-rolnego, przez rolników pomorskich. Zagadnienie to bowiem jest o tyle ważne, iż jest przedmiotem częstokroć skrajnie sprzecznych sądów, a po drugie, odpowiedź na to pytanie byłaby ponieważ sprawdzianem, jakie wyniki dało ustawodawstwo finansowe. Czy istotnie nie spełniło ono swego zadania, jak twierdzą organizacje rolnicze, czy też wyniki jego są zadawalające.

#### a) Bank Akceptacyjny.

Idąc po tej linii rozumowania, zobaczymy najpierw, w jakim stopniu rolnicy objęci ankietą, wykorzystali konwersję na Bank Akceptacyjny zadłużenia swego w kredycie zorganizowanym. Otóż w poniżej zamieszczonym zestawieniu podajemy w kolumnie I. procent ogólnej liczby gospodarstw prywatnych, objętych ankietą, które zawarły układy konwersyjne na Bank Akceptacyjny. W kolumnie II. znajdujemy odpowiedź na pytanie, jaki procent ogólnego zadłużenia w kredycie zorganizowanym, według stanu na 1. VII. 1936 r. został objęty konwersją na Bank Akceptacyjny. Wreszcie w kolumnie III. wynika, jaki procent stanowią sumy objęte układami konwersyjnymi w stosunku do globalnego zadłużenia w kredycie zorganizowanym, według stanu na dzień 1. VII. 1936 r., a więc po kilkuletnim działaniu ustaw oddłużeniowych:

	I.	II.	III.
gospod. 5 ha	17%	33%	29%
gospod. 5-10 ha	22%	39%	33%
gospod. 10-20 ha	30%	47%	41%
gospod. 20-50 ha	38%	45%	43%
gospod. ponad 50 ha	40%	33%	32%

Dane procentowe w tych trzech kolumnach są nader charakterystyczne i potwierdzają w całej rozciągłości opinie organizacji rolniczych. Przede wszystkim wynika z nich dobitnie, iż tylko stosunkowo niewielka część rolników skorzystała z akcji konwersyjnej. W poszczególnych grupach gospodarstw ilość ta nie dochodzi nawet do 50 proc., jak to wynika z cyfr, zestawionych w kolumnie I. Również sumy skrunwertowane nie sięgają nawet 50 proc. zadłużenia z 1. VII. 1932 r., a więc, podlegającego w całości konwersji. Najbardziej zaś charakterystycznym jest porównanie wyników zestawionych w kolumnie II. i III. Otóż gdy np. w gospodarstwach poniżej 5 ha sumy objęte konwersją stanowiły 33 proc. ogólnego zadłużenia w kredycie zorganizowanym według stanu na 1. VII. 1932 r., to w stosunku do zadłużenia w tymże samym kredycie zorganizowanym, ale na dzień 1. VII. 1936 r. wyniosły one już tylko 29 proc. Ten spadek świadczy o ogólnym wzroście zadłużenia w kredycie zorganizowanym, w omawianym okresie 4 lat, bądź przez zaciągnięcie nowych kredytów, bądź raczej, co jest bardziej prawdopodobne, przez zaleganie z należnymi kosztami, odsetkami itd. Jak wiadomo bowiem w okresie omawianym obowiązywała karencja w stosunku do spłat kapitałowych. Ze rozumowania to jest słuszne, świadczy choćby tylko fakt, o którym niedawno pisała prasa, a mianowicie, iż zaległości rolników z tytułu układow konwersyjnych wynosiły z wiosną br. ok. 10 milionów złotych w całej Polsce.

#### b) Urzędy Rozjemcze.

Przejdźmy do drugiej kategorii wierzitelności, do zadłużenia u kredytodawców prywatnych, podpadającego pod kompetencje urzędów rozjemczych. Jak wiadomo, do tej kategorii wierzycieli dekret 841 z października 1934 r. zastosował karencję do 1. X. 1938 i rozłożenie wierzitelności na lat 14 z mocy samego prawa. Jeżeli więc chodzi o wykorzystanie ustawodawstwa, to w tym zakresie może być mowa o efektywnym zmniejszeniu ciężaru kapitału długu, co jedynie przecież zasługuje na miano oddłu-

żenia. Możliwości oddłużeniowe polegać tutaj mogły: I) bądź na obniżeniu reszty ceny kupna przez urząd rozjemczy, II) bądź na zyskaniu częściowej bonifikaty z tytułu przedterminowych spłat, III) bądź na zmniejszeniu zadłużenia innymi sposobami, np. drogą wzajemnego porozumienia. Tym trzem możliwościom odpowiadają w poniższym zestawieniu trzy kolumny cyfr, wykazujące w jakim procencie do ogólnego zadłużenia odnośnych gospodarstw pozostają sumy, o które zmniejszyło się ogólne zadłużenie rolników objętych ankietą, którzy możliwości te wykorzystali.

	I.	II.	III.
gospod. do 5 ha	0,91%	0,01%	0,09%
gospod. 5-10 ha	1,66%	0,15%	1,2%
gospod. 10-20 ha	2,79%	0,006%	0,24%
gospod. 20-50 ha	1,01%	0,14%	2,43%
gospod. ponad 50 ha	1,5%	0,01%	1,77%

Powyższe sumy procentowe są tak miarowe, że praktycznie rzecz biorąc, nie warty żadnego wpływu globalnego na oddłużenie warsztatów rolnych.

#### c) Działy rodzinne.

Przejdźmy teraz do trzeciej kategorii ciężarów, które jak już poprzednie wykazałem mają dla pomorskich warsztatów rolnych znaczenie kapitalne i zadajemy sobie pytanie, o ile nastąpiło oddłużenie rolnictwa z tytułu zmniejszenia działów rodzinnych. Wychodząc znowu z zasadniczego podziału gospodarstw rolnych według grup wielkości tych gospodarstw otrzymujemy wyniki, które widzimy uszeregowane poniżej w dwóch kolumnach. W kolumnie I. znajdujemy cyfry, wskazujące procent

gospodarstw, które uzyskały obniżkę działów rodzinnych w stosunku do ogólnej ilości gospodarstw objętych ankietą, a obciążonych działami rodzinnymi. Cyfry zestawione w kolumnie II. wykazują, jaki procent stanowią uzyskane obniżki z tytułu działów rodzinnych w stosunku do globalnego obciążenia tymi działami badanych gospodarstw.

	I.	II.
gospod. do 5 ha	—	—
gospod. 5-10 ha	1,96%	0,77%
gospod. 10-20 ha	1,49%	0,53%
gospod. 20-50 ha	2,64%	1,33%
gospod. ponad 50 ha	—	—

I znowuż tak jak i poprzednio, uzyskane wyniki zdają się całkowicie uzasadniać pesymistyczną oceną ustawodawstwa finansowo-rolnego, wypowiedzianą przez organizacje rolnicze, która była wyciuta na podstawie znajomości sprawy, lecz dla której dopiero teraz wyniki ankiety PTR. mogą stanowić cyfrowe oparcie.

Dla uzupełnienia tego przeglądu mogliśmy jeszcze rozpatrywać sprawę zadłużenia gospodarstw rolnych w instytucjach publiczno-prawnych, z tytułu np. świadczeń socjalnych, podatków państwowych i komunalnych itd., jednakże są to już tylko sumy stosunkowo mniejsze i nie wpływają w większym stopniu na ogólną ocenę sytuacji finansowej warsztatów rolnych. Przeto zainteresowanych tym odcinkiem odesłać należy do opublikowanych nie dawno dokładnych wyników ankiety PTR., co już nadmieniliśmy poprzednio.

## Wiadomości gospodarcze

### DO „WIELKIEGO POMORZA” PRZYBYWA PARĘ TYSIĘCY WARSZTATÓW ŻYDOWSKICH

Na terenie Pomorskiej Izby Rzemieślniczej obecnie znajduje się 16.253 warsztatów rzemieślniczych. W tym mniejszość żydowska posiada 0,09 proc. warsztatów, która wyraża się cyfrą 150.

Po przyłączeniu 4 powiatów woj. warszawskiego, które nastąpił 1 kwietnia 1937 r., liczba warsztatów rzemieślniczych wzrosła do 28.000, zaś mniejszość żydowska posiadać będzie w stosunku do ogólnej cyfry 8,9 proc. warsztatów. Z samego miasta Włocławka przybędzie Pom. Izbie Rzem. 1.300 warsztatów żydowskich.

### ZARZĄD MIASTA NIE PRZYJĄŁ OFIAROWANYCH MU DOCHODÓW KAMIENICY...

Na posiedzeniu rady miejskiej w Czeladzi, w dyskusji nad wnioskiem wprowadzenia 25 procent podatku od nieruchomości zabral głos radny Witkowski, składając oświadczenie, że jest skłonny natychmiast oddać magistratowi cały dochód ze nieruchomości przy ul. Prodzieckiej tylko za to, aby natychmiast opłacono wszystkie podatki oraz utrzymać porządek. Większość ra-

### Na froncie O. Z. N.

## Grudziądz w sprawie doli mas pracujących i za całkowitym spolszczeniem miast

W ub. piątek odbyło się w Grudziądzu w sali Domu Żołnierza wielkie zebranie informacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego, na którym referaty wygłosili pp.: poseł Michałowski, poseł Marchlewski i przewodniczący okręgu grudziądzkiego rejent Kurowski. Zebranie wykazało imponujący rozwój OZ.N. w Grudziądzu. Wypełniona w tym dniu sala dużą ilością robotników była do wodu, że idea konsolidacji Narodu znalazła w Grudziądzu duże zrozumienie. Zebranie przeciwnie się do północy, a mianowicie, jakie wywołało wśród zebranych zainteresowanie może być fakt, że mimo spóźnionej godziny, domagano się dalszych obrad. W powziętych rezolucjach jest m. in. mowa o tym, że prawo nabyte przez pracowników i urzędników nie może być ani ograniczane ani uszczuplane, by świat pracy miał spokojną przyszłość. Kwalifikowanie i opiniowanie pracowników winno się opierać na orzeczeniu bezśredniego kierownictwa fachowego z wyeliminowaniem wszelkich ubocznych czynników.

A dalej: „Solidne kupiectwo i rzemiosło chrześcijańskie są podstawą polskiego stanu średniego. Obecny nam element żydowski winien być wyeliminowany z naszego życia społecznego, gospodarczego i politycznego tak, by zasada „Polak jest jedynym gospodarzem w swym kraju” nabrała w tym kierunku w najszybszym czasie cech realnych.

### UNIwersytet Ludowy i Hurtownia

Obóz Zjednoczenia Narodowego w pow. krosnieńskim jest całkowicie zorganizowany i odbyło już kilka zebrań rady obwodowej. Z ważnych spraw społecznych, prowadzonych przez O. Z. N. w tym powiecie, wymienić należy: zorganizowanie polskiej hurtowni w miasteczku Bryszań, otwarcie uniwersytetu ludowego O. Z. N., z którego korzysta ponad 100 osób oraz zgromadzenie funduszy i budownia na budowę szkół w Kozłównie.

### WNIOSKI WNIOSKOWI. WNIOSKI UPADŁ. (ag)

### NOWA TARYFA UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW

Ministerstwo opieki społecznej opracowało projekty zmiany taryf składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, które mają obowiązywać przez okres tryletni 1938 — 1940.

W związku z tym odbyło się w ministerstwie opieki społecznej w dniu 21-ym grudnia r. b. konferencja, na której przedyskutowane będą taryfy oraz opinie, jakie w związku z proponowanymi zmianami — nadesłane zostaną do ministerstwa.

### W NIEMCZECH BEZROBOCIE ZNOWU WZRASTA

Według danych Niemieckiego biura pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w Niemczech osiągnęła na dzień 30 listopada rb. 573.000 osób, czyli zwiększyła się w ciągu listopada o 71.000 osób. Zauważać należy, że ogólna cyfra bezrobotnych w dniu 30 listopada 1936 r. wynosiła jeszcze 1.197.000 osób.

### ROZPARCELOWAŃ NIEMCÓW W POZNAŃSKIM

Drugie z rzędu zebranie dyskusyjne organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Poznaniu było poświęcone zagadnieniom gospodarczym. W dyskusji podkreślono z naciskiem, że w Wielkopolsce w pierwszej linii jest potrzebna parcelacja wszystkich majątków niemieckich, celem powiększenia stanu posiadania polskiego.

### PRZED WSZYSTKIM ZAGADNIENIA GOSPODARCZE — woła wieś chojnicka

W Brzeźnie w pow. chojnickim odbyło się zebranie organizacyjne gminnego Koła Obozu Zjednoczenia Narodowego, zwołane przez p. Jagodzińskiego go. Obecni byli przedstawiciele poszczególnych grup społecznych z gromad Brzeźno, Łąki i Borowy Młyn. Obszerny referat o zadaniach O. Z. N. wygłosił p. Jagodziński. Po wyczerpującej dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucję o konieczności utworzenia Gminnego Koła O. Z. N. w Brzeźnie, do którego przystąpiłi wszyscy obecni. Wybrał na zarząd Koła i przewodniczących poszczególnych sekcji.

Cechą charakterystyczną dyskusji na zebraniu była troska wszystkich obecnych o gospodarze podniesienie bytu ludności w tutejszym odcinku od świata odcinka powiatu chojnickiego, do czego wszyscy postanowili dołożyć ręki w myśl hasła Naczelnego Wodza „aby Polskę podciągnąć wyciągnąć”.

### SETKI ODDZIAŁÓW NA ŚLĄSKU

Śląsk przoduje w organizacji komórek Obozu Zjednoczenia Narodowego — powiat rybnicki posiada w tej chwili 94 oddziały kompletnie zorganizowane, a pow. pszczyński według dokładnego określonego planu w dniu 23-im stycznia 1937 r. ukonkretyzował organizację swoich władz gminnych w liczbę 86 oddziałów. Organizacja przeprowadzona będzie w ten sposób, że w ciągu każdego z czterech dni świątecznych zorganizowane będą oddziały O. Z. N. w 20 gminach pow. pszczyńskiego.



## PRZEGLADAMY PRASĘ

### Odciążyt sądownictwo

Praca sędziego grodzkiego przekracza dziś wszelkie normy ludzkiej możliwości, gdyż liczba sędziów pozostaje ta sama, a pieniądzo polskie wzbiera na sile.

Doniesie to zagadnienie poruszył „Kurier Poranny”, w którym czytamy:

„Przeciętnie sędzia rozpatruje dziennie 50 spraw zaprzysięga świadków, słucha ich zeznań, słucha głosów stron, a po tym musi zastanowić się nad orzeczeniem. Ponieważ sesja trwa przeciętnie, odliczając przerwy, około pięciu godzin, z prostego więc rachunku wynika, że jedna sprawa musi być osądzona w przeciągu sześciu minut. Jeżeli się przeciągnie, to kosztem innych spraw, które muszą zostać odpowiednio skrócone. Takich sesji tygodniowo ma sędzia dwie. W pozostałe dni w tygodniu musi przeglądać i podpisywać protokoły rozpraw, pisać wyroki i uzasadnienia, przyjmować interesantów oraz załatwiać wiele czynności administracyjnych. To mu zajmuje dni i wieczory.

W tych warunkach praca sądów grodzkich do zrudzenia przypomina taśmowe metody produkcji, przyjęte w większych wytwórniach. Każda sprawa przez kilka minut prezentuje się przed sędzią, a po tym znika, by ustąpić miejsca innej, czekającej niecierpliwie na swoją kolej. Czy sędzia w tak krótkim czasie zdola wniknąć w istotę sprawy, to rzecz drugorzędna — najpierw ilość, a potem jakość. Pełna pośpiechu atmosfera sądów grodzkich, tak odrębna od spokoju i majestatu dominującego na salach wyższych sądów stwarza to, iż sprawiedliwość ludzi ubogich jest wymierzana seryjnie i w pośpiechu.

Na to jest jedna tylko rada, a wiaćciwie dwie: podnieść kulturę społeczeństwa przez oświatę, a liczbą bezdurnych spraw, którymi z konieczności musi się zajmować wymiar sprawiedliwości, zmniejszyć. A zanim to się stanie, podnieść etaty naszego sądownictwa.

### Nasi socjaliści

W „Nowym Kurierze” znajdujemy słuszne uwagi na tle zjazdu Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych we Lwowie:

„We Lwowie odbył się mianowicie zjazd delegatów Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P., na którym zrzesza socjaliści ponieśli porażkę. Otóż w drugim dniu obrad na komisji społeczno-propagandowej zgłoszono wniosek o współpracę Związku z całym szeregiem organizacji gospodarczych oraz polskimi związkami zawodowymi. Socjaliści wystąpili z protestem, żądając skreślenia słowa „polskimi”. Przekazywane wystąpienie socjalistów — tak nieprzyzwoite, jeśli wziąć pod uwagę, że rzecz działa się w Małopolsce Wschodniej — zostało oczywiście ostro napletowane przez obecnych, zwłaszcza prezesa Rady p. Minkowskiego. Nie mniej pozostał nieprzyjemny osad w nastroskach.

Czyżby socjaliści nasi zupełnie już zatracili poczucie swej przynależności narodowej?”

Socjalista czy to niemiecki, czy angielski lub francuski jest przede wszystkim Niemcem, Anglikiem, Francuzem, tylko nasi socjaliści są od „naszych” albo między-narodowcami.

Polska Partia Socjalistyczna nie jest polską. Stwierdził to zjazd we Lwowie.

### Poznań Żyda

„Ze sprawa żydowska, mimo jej aktualności w Polsce, nie ma u nas głębokich znaczeń, o tym pisze „Kurier Warszawski”.

„Rzecz szczególna: w Niemczech, gdzie było pięć razy mniej, niż w Polsce, Żydów, istniały nawet specjalne encyklopedie żydoznawcze, że wymienimy wjełotomowy „Das jüdische Lexicon”. We Francji, liczącej dwadzieścia razy mniej Żydów, niż ich liczy Polska, wychodziło np. takie czasopismo, jak Revue des Etudes Juives.

W Rcsji przedwojennej był, jeśli się nie mylimy, Jewrejskij Encyklopedyczny Słownik.

A jak wyglądają polskie, przez historyków, ekonomistów i publicystów polskich prowadzone studia nad sprawą żydowską w Polsce? Czy nie jesteśmy tu raczej w obliczu zdumiewającego zanębiania i czy koniec końców nie znaleźliśmy się na łasce czyste bieżących pamphletów, obdarzonych duchem bojowym, ale nie mających pretensji do gruntownego zapoznawania nas z miejscowym, polskim obliczem sprawy żydowskiej, z jej ewolucją dziejową, z jej treścią materialną i moralną, z jej perspektywą rozwojową w Polsce?”

Uwagi słuszne. Nie bij Żyda, ale go poznaj, a poznawszy go będziesz go bił... gospodarzo.

Tego się żydzi więcej obawiają, niż porarów. (Skł.)

## Bojkot towarów japońskich ogłasza Międzynarodowe Tow. Pokoju

LONDYN. — Prezydium Międzynarodowego Towarzystwa Pokoju, na którego czele stoi lord Cecil — uchwaliło zwrócić się do wszystkich rządów z prośbą o wprowadzenia na całym świecie bojkotu towarów japońskich.

Towarzystwo, które według własnych statystyk liczy 400 milionów ludzi w 43 państwach zapowiada, że, jeśli rządy nie usłuchają apelu, wówczas zwróci się do swoich członków oraz organizacji producentów i konsumentów o nieoficjalne rozpoczęcie bojkotu na wielką skalę.



**Kultura i sztuka na Pomorzu**

# Placówka artystyczna

## która krzewi regionalizm kaszubsko-pomorski

**Z wystawy prac uczniów Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Gdyni**

Wystawę prac uczniów Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych, urządzoną z racji 15-letniej rocznicy istnienia tej placówki — należy uważać za okazję i ciekawą pod wieloma względami. Całość przedstawia się interesująco i estetycznie — już w samym, bardzo gustownym rozmieszczeniu ekspozycji w auli Państwowej Szkoły Morskiej.

Miłośnikowi sztuki rzęca się w oczy przede wszystkim różnorodność kierunków, w jakich idą poszczególni uczniowie lub uczennice Szkoły prof. Szczepieleskiego; jest to dowód, że pod kierown. tego zasłużonego artysty talenty rozwijają się dowolnie, że nie narzuca się im kierunków i nie trzyma na uwierzy, jak to zazwyczaj bywa w uczelniach artystycznych, że rygor — piętno, wyciśnięte przez nauczyciela — spotyka się w każdej pracy. Ta właśnie odrębność w wystawowych pracach uczniów Szkoły prof. Szczepieleskiego stanowi dodatni plus w jego pracy pedagogicznej nad kształceniem powierzonych jego pieczy młodych adeptów sztuki, a pozostawia im swoboda — pozwala twierdzić że kilku z nich już dziś zapowiada się na artystów dużej mąry.

Szczepieleski jest wychowankiem Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie, gdzie jako student i artysta przebył lat 12, a do Polski — na rodzinne Pomorze przybył z dużym zasobem wiedzy, którą wyładował, w pierwszym rzędzie w krzewieniu pięknego regionalizmu pomorsko-kaszubskiego i właśnie na tym polu położył dla sztuki rodzimej duże zasługi. Uznany to czynnik miarodajny: Ministerstwo W. R. i O. P. — Departament Kultury i Sztuki, ocenili należycie znawcy sztuki, ocenili te osobistości, które w górnolotnym wyrażeniu się nazywamy luminarzami.

Ma Szczepieleski za sobą 15 lat żmudnej, niezmiernie uciążliwej pracy i choć go może niekiedy zniechęcano, choć — jak nie jeden artysta — rzucano miał kłody pod nogi, jednakże z raz wytkniętej drogi nie zbieczył, wytrwał przez długie lata, w których wykształcił legion talentów, zajmujących dziś w sztuce poważne miejsca w kraju i za granicą.

Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych — jak to powiedział podczas otwarcia wystawy

komisarz Rządu p. Fr. Sokół, mimo trudnych warunków materialnych — spełniła już i spełnia duże zadanie społeczne w krzewieniu regionalizmu pomorsko-kaszubskiego.

Należy jej znaczenie na Pomorzu ocenić też wojewoda pomorski, min. Władysław Raczkiewicz, który nie mogąc przybyć na wystawę z powodu zajęć służbowych — nadesłał telegram z serdecznymi życzeniami.

mi. — Podobnie wypowiedzieli się obecni na otwarciu wystawy przedstawiciele kulturalnych sfer społeczeństwa.

Wystawa — otwarta codziennie od godz. 10 do 19-tej, zamknięta będzie 27 grudnia. Zwiedziło ją dotąd wiele osób, interesujących się sztuką, oraz zwiedzają wycieczki szkolne. Szczegółowe sprawozdanie z prac — w jednym z następnych numerów.

**D-RA LUSTRA**

**KREM ULTRASOL**  
 NAWET ZIMĄ DAJE WIOSNIANĄ CERĘ • NIEZBĘDNY PRZY WSZYSTKICH SPORTACH

**"MIRACULUM"**

### Poświęcenie kolejki górskiej w Krynicy

W niedzielę odbyła się w Krynicy uroczystość poświęcenia kolejki górskiej. Na uroczystość przybyli pp. Marszałkowska Piłsudska wraz z córką, wiceminister komunikacji inż. Bobkowski z małżonką, prezes PKO Gruber, wojewoda krakowski dr. J. Tyimiński oraz tłumy publiczności. Po długiej słotnej pogodzie Krynica

przybrała piękną białą szatę zimową. W pierwszym wagoniku nowootwartej kolejki zajęła miejsce pani Marszałkowska Piłsudska wraz z córką i p. wiceminister Bobkowski z małżonką. W przemówieniach podnoszono wielkie znaczenie kolejki dla narciarzy, saneczkarzy oraz dla turystów.

### Propaganda baletu polskiego



Na zdjęciu naszym reprodukcja propagandowego plakatu reprezentacyjnego baletu polskiego, występującego obecnie zagranicą. (projekt art. Gronowskiego)

### Poeci polscy po lotewsku

Z współpracy polsko-lotewskiej powstała sympatyczna książka, która — tuż przed Bożym Narodzeniem — ukazała się na półkach księgarń w Rydze. Tytuł jej „Polu dzieja” (poezja polska); na przeszło 400 stronach zgromadzone tu najcenniejsze utwory poetów polskich, w doskonałym tłumaczeniu poety lotewskiego, Karola Kruzy.

Przedmowę do tej antologii polskiej napisał Stanisław Kolbuszewski, profesor literatury polskiej na uniwersytecie ryskim. Czytelnika lotewskiego przedmowa ta wprowadza zarazem w tajniki poezji naszej, podkreślając najbardziej charakterystyczne cechy polskiej twórczości poetyckiej.

Wybór obejmuje setkę autorów, od pisarzy „złotego wieku” po czasy najnowsze, dając tym samym pewne wyobrażenie o bogactwie poezji polskiej. Tak ujęta, ta pierwsza w języku lotewskim antologia polska przyczyni się niewątpliwie do dalszego zbliżenia polsko-lotewskiego w dziedzinie współpracy kulturalnej.

### Zamach na tradycje Wenecji został odparty

**Walka ze zmotoryzowaną gondolą**

Na Canale Grande w Wenecji ukazała się ostatnio zmotoryzowana gondola, będąca prywatną własnością. Widok tej na wskroś nowoczesnej gondoli wywołał ogromną sensację wśród mieszkańców Wenecji, którzy podnieśli gwałtowny protest, przeciwko tego rodzaju „wynisłom mody”. Prefekt Wenecji, na polecenie swych władz przełożonych wydał zakaz wprowadzania zmotoryzowanych gondol na wody Wenecji, stwierdzając, że jest to „zamach na odwieczne tradycje” tego miasta.

### Skandaliczne stosunki sanitarne w szkołach czechosłowackiej Rusi Podkarpackiej

Użhorod. W Sewliuszach na Rusi Podkarpackiej rozpoczął się strajk ruskiej szkoły wydziałowej. Z nakazu rodziców uczniowie przestali uczęszczać do szkoły, w której warunki sanitarne są wprost skandaliczne i zagrażające zdrowiu. Narazie do szkoły przychodzą tylko nauczyciele i oczekują na zarządzenia władz.



### Nauczyciele muszą się żenić w Niemczech

Berlin. Wyszło nowe rozporządzenie o podwyżce płac dla nauczycieli żonatych w Niemczech, które jest pośrednio zachęceniem do porzucenia stanu wolnego przez młode siły nauczycielskie. Nauczyciele żonaci otrzymywać będą rocznie 2600 marek, podczas gdy kawalerowie tylko 2000 marek. Poza tym żonaci uzyskują szereg innych udogodnień.

### Przeor wyszoerał w pergaminie źródło podatku dla klasztoru

Nowowyzbrany przeor klasztoru piarskiego w czeskim mieście Jungbunzlau nakazał na wielu obywateli tego miasta bardzo ciężkie obowiązki. Przeor ten wyszukiwał w starych pergaminach przepis z 19-wieczia, na podstawie którego wielu mieszkańców miało pokrywać koszty utrzymania klasztoru.

W roku 1889 wielu z nich uwolniło się od tego obowiązku przez złożenie jednorazowej dobrej woli, a wskutek tego obowiązywał on już tylko bardzo nielicznych. Przepis ten później poszedł w niepamięć. Dopiero nowy przeor w poszukiwaniu dochodów prawo to nagle odnalazł.

Potomkowie dawnych ojców miasta nie mogą zrozumieć dlaczego właściwie mają ponosić ciężary na rzecz klasztoru i o placeniu podatku nie chcą nawet słyszeć.

Przeor „opornych płatników” zaskarżył do sądu.

### Rozmaitości

#### CENY KSIĄŻEK W ŚREDNIOWIECZU

Ceny książek pisanych ręcznie w średniowieczu, gdy nie znano jeszcze maszyny drukarskiej, sięgały sum, o jakich teraz pojęcia nie mamy. W 1407 roku otrzymał młody Ulrich z zakonu Benedyktynów za przepisany ksiągko do nabożeństwa wielką winnicę. W 1120 r. dali klasztorowi w Baum burg bracia v. Ferga sporą część swoich dóbr w zamian za wykonany na pergaminie egzemplarz Biblii. Klasztor Franciszkanów w Passawie otrzymał w 1136 r. od księcia Leopolda III austriackiego przywilej nieograniczonego sprowadzania towarów ze Wschodu bez opłacania cła, a to za wykonanie Pisma świętego na pergaminie ozdobnym pi smem. Można sobie zatem wyobrazić, jaką wartość reprezentuje biblioteka klasztoru w Clairvaux, zawierająca według katalogu z 1473 r. 1714 tomów pisanych ręcznie.

#### SZKOŁA — OLBRYM

W New Yorku otwarto szkołę, która liczy 5000 uczniów i uczennic. Olbrzymi gmach szkoły i jej urządzenie uchodzą za ostatni wyraz techniki budowlanej w U. S. A. Szkoła posiada 96 sal wykładowych, czytelnię, laboratoria, warsztaty, cerownię, zakłady krawieckie etc. Poza tym w szkole znajduje się freblówka, ochronka dla małych dzieci i osobny oddział nauki gotowania i gospodarki domowej. Oczywiście, jak to jest przyjęte w U. S. A., do szkoły należą obszerne place tenisowe, basen kąpielowy, hala gimnastyczna, place do gry w piłkę. Szkoła posiada wszystkie możliwe działy nauczania, zarówno teoretyczne jak i praktyczne.

#### OSOBLIWI RECYTATOR

W m. Winener (Anglia) popisuje się niezwykle mądrą wścibą biura handlowego K. Dodds. Raz do roku zaprasza on do siebie znajomych, krewnych i ciekawych, po czym przed tym audytorem recytuje na pamięć oba wielkie poematy epickie Miltona: „Raj utracony” i „Raj odzyskany”. Recytacja obu potężnych dzieł trwa bez mała 18 godzin. Co pewien czas p. Dodds urzęduje przerwy, aby samemu zacerpnąć tehu i dać odpocząć słuchaczom. Dodds w młodym wieku wniósł w siebie talent aktorski, wyczerzył się na pamięć kilka stronie Miltona i z tym repertuarem obchodził dyrektorów teatrów w Londynie. Wszędzie spotkało go niepowodzenie. Musiał więc zrezygnować z kariery aktorskiej i zająć się odziedziczonym po ojcu przedsiębiorstwem handlowym. Nie osłabło to jednak jego zapamiętanie do teatru i sztuki, a nie mając innego wyboru wyczerzył się na pamięć poematów Miltona. Raz do roku folguje sobie i urządza owe recytacje, na które schodzi się pewne grono ludzi, z których jedni czynią to przez przyjaźń i pobłażanie dla nieszkodliwej manii Dodds'a, drudzy zaś z tej racji, iż liczą na dobre i wystawne przyjęcie, które stanowi finał popisu recytacyjnego.

#### SZTUCZNI BRACIA SJAMSCY

W jednej z lecznic waszyngtońskich (USA) dokonano niezwyklej i ryzykownej operacji. 13-1. murzynka, Klara Howard, uległa oparzeniom tak ciężkim, iż powstałe stąd rany nie dały się zagoić. Lekarze skłonili zatem kuzyna Klary, młodego 16 letniego murzyna, Johna Boonera, do poddania się zabiegowi chirurgicznemu, który jest zupełnym nowum w dziedzinie medycyny. Wykonano głębokie cięcie w okolicy biodra chłopca i przyszyto miejsce operowane do biodra dziewczynki, tak, iż skóra i ciało przylegały szczerze do siebie, co pozwoliło na powstanie wspólnej cyrkulacji krwi. Powstała w ten sposób sztuczna „wysamska para” będzie przez 6 miesięcy musiała wytrwać w tym stanie. Lekarze liczą się z tym, że dopływ i obieg świeżej krwi, który będzie następstwem sztucznego złączenia obu organizmów, przyczyni się do uzdrowienia chorzących i zniszczonych przez oparzenie tkanek dziewczynki i spowoduje zagojenie otwartych ran. Jeśli wynik tej oryginalnej operacji będzie pomyślny, po upływie 6 miesięcy sztuczni sjamszczy zostaną poddani ponownej operacji, która przywróci stan normalny.

# Latarnie morskie bez światła

Od niepamiętnych czasów, tak długo, jak istnieje żegluga morska, ludzie starają się zwalczać przeszkody na morzu, ażeby w pierwszym rzędzie umożliwić orientację. Pierwszą latarnią morską wybudowaną w starej Grecji, a w ostatnich stuleciach przy ujściu wielkich rzek zakotwiczone statki, które przy pomocy ognisk dawały sygnały, jak również spotykamy t. zw. boje. W dalekim większym jednak stopniu podniesiono bezpieczeństwo żeglugi morskiej na początku dwudziestego stulecia dzięki zastosowaniu telegrafii bez drutu, czyli t. zw. radiotelegrafii. Bardzo wielką jest liczba tych osób, które właśnie radiotelegrafii zawdzięczają swe ocalenie podczas żoźnych katastrof.

Zadaniem żeglugi jest skierowywanie statków na pewne i najlepsze drogi. Dla ustalenia miejsca, w którym znajduje się statek, służą w pierwszym rzędzie różne przyrządy optyczne, oraz zegar precyzyjny, a przy pomocy busoli da się ustalić kierunek jazdy. Fale dźwiękowe jakie stwarza uderzenie w dzwon, sygnały ostrzegawcze używane podczas mgły, syreny i ostatnio zastosowane podwodne fale dźwiękowe służą statkom do ochrony przed niebezpieczeństwem zderzenia. Specjalnie wielkie usługi oddają żegludze morskiej zainstalowane przez światową firmę Telefunken na statkach stacje nadawcze, w których urządzenie antenowe umożliwia nadawanie sygnałów: w jednym kierunku, zbieżnie od kie-

runkowego nastawienia urządzeń antenowych. W ostatnich latach wszystkie większe stacje posługują się takim urządzeniem. Ciekawe, że dzięki zastosowaniu radiotelegrafii, zbędnymi stają się latarnie morskie. Otóż w licznych punktach niemieckiego wybrzeża na Bałtyku i Morzu Północnym zakotwiczone są specjalne statki, nadające regularnie sygnały iskrowe na nowej ustalonej fali, podobnie jak to czynią zwykłe latarnie morskie przy pomocy sygnałów świetlnych umożliwiając w ten sposób statkom zorientowanie się w położeniu. Zasięg takiego „statku iskrowego” wynosi od 100 do 200 mil morskich, zależnie od mocy stacji nadawczej.



# TO NIE MÓJ MAŻ

ANZELM GOTH

39)

Powieść współczesna  
Adaptacja Eugenusa Baluckiego

Chrzęknął i urwał. Spostrzegł w porę, że ramię Gortnickiego wyciągnęło się w kierunku dzwonka elektrycznego leżącego na biurku.

Zerwał się z krzesła, jednym skokiem i z szybkością o którą trudno go było posądzić, znalazł się po drugiej stronie biurka i chwytając Gortnickiego za rękę, syknął:

— Bez głupstw, mój kochany, nie lubię takich kawałów... Ze mną trzeba postępować uczciwie. Przyszedłem odwiedzić wielce szanownego dyrektora, zapytać o zdrowie, pożartować, trochę postraszyć starego przyjaciela tą maskaradą...

Przysiadł się ciężko na skraj biurka odcinając dostęp do dzwonka elektrycznego.

Ale Gortnicki już o nim nie myślał. Odchylił się na oparcie fotelu, poddał się działaniu prędko wzbierającej zimnej fali spokoju; czuł, że stanie się nieczuły na wszystko, gdy ona dotknie jego serca. Podniósł oczy na Wołoszowicza.

— Dawno nie widzieliśmy się, kochany doktorze, prawda?

— Nie tak dawno, bo jeśli mnie pamięć...

— Dobrze, dobrze — przerwał Wołoszowicz. — Sprawa pańskiej pamięci nic mnie nie obchodzi... poza tym mógł się pan pomylić... — Wpadł w poufale, niemal przyjacielski ton. — Przepadam za dzielnymi ludźmi! O, tak, mój kochany, za późno poznałem się na tobie, z taką tęgą głową jak twoja trzeba było dawno rozpocząć wspólną pracę. Cały świat mogliśmy przewrócić do góry nogami!

— Do rzeczy — wtrącił spokojnie Gortnicki. — O co chodzi?

Wołoszowicz splótł dłonie, objął nimi szerokie kolano i kołysząc się lekko, odparł:

— Na razie, sto tysięcy, najdroższy przyjacielu.

— Pan zwariował.

Wołoszowicz z obłudnym smutkiem potrząsnął głową.

— Najbliżsi przyjaciele nie poznają, najmądrzejsi dają się nabić w butelkę... Tak, kochany panie, spryt to potęga... Cała bieda tylko w tym, że pan tu się czuje nieszczególnie, prawda?

Gortnicki przygryzł dolną wargę.

Wołoszowicz, którego uwagi nie uszedł najmniejszy ruch Gortnickiego, uśmiechnął się słodko.

— No, widzi pan, wiedziałem, że się zrozumiemy z pierwszych słów! Ja też nie wczoraj się urodziłem... W każdym razie wiesz, zlapał pan posadkę, daj Boże każdemu spryciarzowi! Jedno mnie tylko zastanawia: co będzie, jeśli... mówię w tym wypadku o nieco dalszej przyszłości... więc co będzie, jeśli uratują jednak załogę statku... mam wrażenie, że on się nazywa „Baśka”. I co wtedy?

Mógł być zadowolony ze skutku, jaki wywarły jego słowa: twarz Gortnickiego w jednej chwili stała się zmęczona; ręce, dotąd skrzyżowane na piersi, rozplotły się i padły bezsilnie.

Wołoszowicz zsunął się z biurka.

— Ale mnie się nie śpieszy tak bardzo, kochany przyjacielu i pod panem też się nie pali, bo w gruncie rzeczy policja jest głupia... Mogę poczekać, rozumiem zresztą, że trudno panu wypompować na zawołanie

bądź co bądź spory kawał grosza. Wobec tego, powiedzmy, pojutrze... Pojutrze, o tej samej porze, tu u pana. Dobrze?

— Nie.

Wołoszowicz wetknął dłonie w kieszenie spodni. Jego gruby kark rozdał się jak szyja rozdrażnionej kobry.

— Nie?... Spróbuję dogadać się z panem w inny sposób. Wiem, że prawdziwy dyrektor Julian Gortnicki jest na „Baśce”. Wiem, że pan jest jego sobowtórem, komediantem, maską! Tak, zacy panie... Jak pan sądzi, co powie opinia publiczna, jeśli się dowie, jak rzeczy stoją? Bank pęknie z wielkim trzaskiem, a pana wsadzą za kraty! Wszystko diabli wezmą! — Roześmiał się hałaśliwie. — Radzę nie zastanawiać się zbyt długo, szanowny dyrektorze, bo proponuję doskonały i dla obu stron korzystny interes. Poza tym jestem tani, potrzebuję trochę gotówki... na pewne przedsięwzięcie, a panu daję możliwość uratować własną skórę i bank z jego milionami, które są, oczywiście, pańską niezaprzeczoną własnością. No, przyjacielu? Pojutrze z osobliwą rozkoszą znów panu złożę wyrazy najgłębszego szacunku. Mam nadzieję, że pieniądze już będą na stole...

Gortnicki usłyszał własny głos, ostry i stanowczy.

— Nie!

Wołoszowicz z niezmięconym spokojem włożył okulary. Silne szkła powiększyły jego gniewnie błyszczące oczy.

— Masz jeszcze dwa dni czasu, mój chłopcze. Mieszkać na Lesznie 2 w hotelu „Buenos Aires” pokój 17. Nie ukrywam się przed tobą, jak widzisz, ale pamiętaj, jeśli mnie aresztują, to też nie będę milczał, ciebie pierwszego wysypię. Do jutra rana dasz mi odpowiedź, kiedy otrzymam pieniądze. Uprzedzam jednak, że dłużę jak czterdzieści osiem godzin nie będę czekał. Zrozumiano?

Gortnicki poruszył się na fotelu.

— Pan mnie za kogo innego bierze. Jestem Gortnicki...

Wołoszowicz roześmiał się jeszcze głośnie. W szeroko rozwartych ustach błysnęły złote plomby na zębach trzonowych.

— Wspaniały kawał, jak Boga kocham!... Niech pan spróbuje to udowodnić... Do miłego widzenia, panie... panie Gortnicki!

Woźny, pełniący tego dnia służbę na korytarzu, odprowadził zdziwionym spojrzeniem olbrzymiego pana, który się śmiał, wychodząc z gabinetu naczelnego dyrektora — widocznie rozmowa była bardzo wesola.

Gortnicki siedział dobry kwadrans, zanim odzyskał w ogóle zdolność do jakiegoś takiego myślenia.

Ręce i nogi zlodowaciały mu, serce zamarło, przed oczami latały czarne placki. Na próżno starał się skupić, wynaleźć sposób na odparowanie ciosu, który nań padł jak grom z jasnego nieba. Powiódł wzrokiem po swoim gabinecie, spojrzął tępo na kalendarz, na okna...

Zrozumiał, że będzie zgubiony, jeśli nie zdoła w ciągu jednego dnia, w ciągu nędznych dwudziestu czterech godzin udowodnić swojej tożsamości.

Skierował się ku drzwiom, powłócząc nogami, wyszedł na korytarz, pokryty grubym pięknym dywanem, wszedł następnie do windy, powtarzając bezgłośnie:

— Łazoński... tylko Łazoński mnie może uratować...

Już się zbliżał do drzwi wyjściowych, gdy w jego głowie błysnęła pierwsza rozsądna myśl: przecież musiał zawiadomić Karwicką i Mierońskiego o tym, co zaszło przed chwilą, aby ich ostrzec przed szantażem Wołoszowicza.

Wrócił na górę, nie pukając pchnął drzwi do gabinetu prokurentki.

Doktor Karwicka obrzuciła go osobliwym pogardliwym spojrzeniem — znał je od dawna, lecz już się przyzwyczaił i nie zwracał na to uwagi. Podszedł do dziewczyny i starając się mówić zwięźle, opowiedział o nieoczekiwanej wizycie byłego dyrektora firmy „Stobud”, dodając na zakończenie:

— Przypuszczam, że on nic nie wskóra, jeśli wszyscy, zajmujący naczelne stanowisko w naszym banku, stwierdzą zgodnie, że jestem rzeczywiście Gortnicki.

Uśmiechnęła się kpiąco.

— Pan wykazuje gorączkową i... trochę niezwykłą ruchliwość. Mogę panu zdradzić, że Wołoszowicz już przedwczoraj był u mnie i z tym samym straszkiem. Bez skutku, oczywiście. Dziwię się tylko, dlaczego pan jest taki wzburzony...

Popatrzał na nią, jak gdyby nie mógł zrozumieć jak człowiek może w takiej chwili pozostać spokojny. Znów go zalała fala trwogi i strachu. Na czym Wołoszowicz osnuł próbę wymuszenia? Wziął go naprawdę za kogo innego, czy coś więcej wiedział?

— Sądziłem, że pani zdaje sobie sprawę z tego, co oznaczają pogroźki Wołoszowicza — odparł przeciągle.

Piękna dziewczyna obrzuciła go podejrzliwym spojrzeniem.

— Dla pana nic nie znaczą...

Oparł się o biurko i odrzekł, rozciągając słowa, jak gdyby wypowiadanie każdego sprawiło mu niewysłowione trudności.

— Dla mnie... wszystko... Przecież jestem... naprawdę... Gortnicki...

Zerwała się z krzesła i zawołała ostro:

— Niech pan przestanie mówić głupstwa, bo każe!... Wyraz jej oczu stał się zimny i otwarcie wrogi. — Nie ma co, dowcipnie obmyślona kombinacja! Dowiedział się pan, że nie może powrócić człowiek, którego pan zastępuje i dlatego próbuje pan na nas wymusić inne warunki?! Za wysoko jednak pan sięga!

Gortnicki popatrzał na nią w milczeniu.

— Już same odwiedziny Wołoszowicza wydały mi się mocno podejrzanym i bardzo znamienne, a teraz ten pośpiech i pańska natarczywość...? Niech pan udowodni przede wszystkim swoją tożsamość!

Gortnicki zdjął słuchawkę telefonu, stojącego na biurku, zajrzał do książki telefonicznej i połączył się z hotelem „Buenos Aires”.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LEON SOBOCINSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone



Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

30)

Niestety zachodzą coraz częściej wypadki, że ludzie skuszeni chwilową korzystną koniunkturą zysku materialnego bądź też nie doceniając ważności dla nas zgubnej w skutkach doniosłości swego postępowania, sprzedają swoje własności obcoplemiencom, wyprowadzając się z miejsca dotychczasowego zamieszkania, inne zaś przechodzą do urzędu w oswojonych już terenach.

Objaw ten, o ile szersze przybierze rozmiary, wpłynąć może na wynik głosowania niekorzystnie.

Wobec tego wzywam wszystkich obywateli plebiscytowych, by nie sprzedawali swych majątków, by każdy na posterunku dziś zajmowanym wytrwał, by przejściowy i chwilowy zysk osobisty złożył na ołtarzu dobra ogółu, by nierozważnym postępowaniem swym nie spowodowali niekorzystnego wyniku głosowania, a tem samem nie ściągali na siebie przekleństwa potomności za zdradę naszej sprawy.

(—) Łaszewski.

Odezwa ta ukazała się w samą porę, ponieważ Polacy ogarnięci paniką, masowo sprzedawali Niemcom majątki, domy, mienie, uciekając przed terrorem do Polski. Jedni robili to z tchórzostwa i niewiary w wynik plebiscytu, inni byli sprzedawczykami dla zysku. A w sumie wytwarzała się atmosfera niepewności co do jutra ziem plebiscytowych. Ta tłumna ucieczka panów, inteligencji, i tak zresztą nielicznej, wywołała zgorzniecie wśród ludu prostego, co rzecz zrozumiała, osłabiała moralnie wszelkie nasze poczynania.

Dnia 7 maja Nuncjusz papieski, msgr. Ratti, mianowany zostaje przez stolicę Apostolską komisarzem papieskim na Kwidzińskie i Olsztyńskie.

Z okazji tej udała się do Warszawy delegacja Warmiaków w osobach Władysława Pieniężnego, Jana Baczewskiego i ks. dr Bilitewskiego, ażeby złożyć hołd Dostojnemu Delegatowi papieskiemu.

Nuncjusz przyjął Warmiaków bardzo życzliwie i przyrzekł, że położy tamę wszelkim germanizatorskim zakusom w Kościele, nie dopuści do tego, ażeby Kościół nadużywano w czasie plebiscytu do propagandy politycznej. Msgr. Ratti obiecał, że wkrótce zjedzie do Fromborka i pomówi osobiście z tamtejszym biskupem. Jego Eminencja Nuncjusz papieski wyraził wobec delegacji życzenie, ażeby Warmia doczekała się rychło równouprawnienia i wolności a we wszystkim należy zdać się na wolę Opatrzności Boskiej.

Jakoż istotnie wkrótce Nuncjusz papieski Msgr. Ratti, obecny Ojciec św., przybył na Warmię. O przyjęciu, jakie mu zgotowało duchowieństwo niemieckie, najjaskrawiej świadczy fakt, że ówczesny proboszcz

olsztyński nie tylko że nie zaprosił do siebie na plebanję wysokiego Dostojnika Kościoła, ale wręcz zabronił mu odprawiać w kościele nabożeństwa. Tak dalece doszła zjadłość hakatysty w sutannie.

Kilka lat później, gdy Nuncjusz Ratti został papieżem, przypomniano niedwuznacznie owemu proboszczowi ten wypadek, jużby przez sam fakt, że z dobrego, tłustego proboszcza olsztyńskiego, przesiedlono go na małą parafię.

Zaciekle proboszcz nie spodziewał się zapewne, że w Watykanie mają taką dobrą pamięć.

Ale zostawmy tę dygresję.

Gdy Nuncjusz papieski przybył na Warmię, Polacy zgotowali mu serdeczne przyjęcie. Wysoki Dostojnik Kościoła znalazł schronienie u sióstr Nazaretanek. Zresztą Msgr. Ratti, po tym incydencie z proboszczem olsztyńskim, nie zabawił na Warmii zbyt długo, zdążył jednak przyjąć delegację polską, poczem wyjechał do Warszawy.

Było to w końcu czerwca. Dwa dni tylko przebywał ks. arcybiskup Ratti w Olsztynie.

Po odprawieniu mszy św. w kapliczce domu chorych, udał się Wysoki Komisarz papieski do gmachu regencji, ażeby się przedstawić Komisji Alianckiej.

Ks. arcybiskup Ratti wyraził również chęć zapoznania się z tutejszym ludem polskim, wobec czego wybrała się specjalna delegacja Warmiaków na czele z Komisarzem plebiscytowym i zastępcami rządu polskiego, razem około 30 osób.

Nuncjusz Apostolski przyjął delegację polską w sali regencyjnej, przemawiając do niej po francusku.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Konsekwencje zwycięstw japońskich

## Japonia zmienia mapę Dalekiego Wschodu — Chinom pozostaje droga zwrócenia się do Japonii o pokój

Dotychczas Japończycy zajęli w Chinach 826.000 km. kw. zamieszkałych przez 47 i pół miliona ludności.

Upadek Szanghaju dał sygnał do odwrotu, zmieniającego się coraz bardziej w klęskę.

Nie pomogło wyznaczenie szeregu linii kolejnej obrony. Na ostatniej z nich 30 km. od Nankinu, na jedynych już możliwych pozycjach przed stolicą, nie utrzymały się wojska zarażone duchem paniki. Bajka o kazali się setki tysięcy żołnierzy na przedpolach Nankinu. W mieście oddziały oddane jeszcze do walki, zostały zdezorganizowane przez napływającą luźną oddziały uciekinierów.

Szybki i zdecydowany obrót wojny wykaż przed wszystkim słabość Rosji Sowieckiej. Na Sowieciach głównie budowali Chińczycy swe nadzieje. Zawiedli się. Nie pomogą samoloty i zdolni piloty, gdy państwo jest wewnętrznie słabe. Nie można bezkarnie pozbawić wojska jego najlepszych dowódców. Seria procesów i egzekucyj w Sowieciach, zrazu prowadzona z wielkim aparatem sprawiedliwości, przemięła się w krótkim czasie w bezlitosną rzeź wszystkich, na których pada bodaj cień po dejrzeniu o opozycję w stosunku do obecnego reżimu. W tych warunkach nie może być mowy o tym, aby Rosja wzięła się na wojnę, lub chociażby tylko na wydatną pomoc dla Chin.

Z drugiej strony akcja zbiorowa sygnatariuszy układu waszyngtońskiego z 1922 roku, podjęta z inicjatywy Ligi Narodów, zakończyła się sromotnym fiaskiem. Brukselska konferencja Pacyfiku doprowadziła jedynie do platonicznego potępienia akcji japońskiej, nie mogąc się zdobyć na żadne konkretne uchwały.

W dodatku można nawet wątpić, czy Chiny rzeczywiście na tym straciły. Skutek sankcyj antywłoskich jest dość wymownym przykładem niedoskonałości instrumentu w Genewskiej Instytucji. Konferencja Pacyfiku nie potrafiła nawet wciągnąć do współpracy Japonii, co dawałoby możność zlikwidowania wojny w drodze pośrednictwa w rokowaniach między walczącymi stronami.

Tymczasem huk dział zagłuszył zupełnie rozmowy brukselskie. Zwycięstwa japońskie wytworzyły w Chinach nową sytuację. By ją zrozumieć, trzeba sobie przede wszystkim zdać sprawę, że to olbrzymie państwo nie jest bynajmniej jednolite, a wysiłki, jakie podejmował Czang-Kai-Szek w celu zjednoczenia, dały rezultaty jedynie powierzchowne, które w obecnej chwili nie wiele mogą zaważyć. To też nawet kontynuowanie wojny przez Czang-Kai-Szeka na czele nowo utworzonych w głębi kraju armij (gdymy dalej wojna była prowadzona) nie powstrzymałoby działalności Japończyków w zajętych już prowincjach. Tworzą oni tam, lub popierają tworzenie rządów autonomicznych nie uznających władzy rządu centralnego, skłonnych do rokowań pokojowych. W ten sposób aktualne się staje, już nietylko oderwanie pięciu prowincji północnych i utworzenie z nich autonomicznego organizmu państwowego — a taki właśnie był plan pierwotny Japończyków — ale rozciągnięcia władzy jednego z powstających (nawet na terenie zajętych teraz przez Czang-Kai-Szeka) rządów autonomicznych na całe Chiny. Rząd taki, zawierający pokój z Japonią, przystąpiłby do układu antykomunistycznego, poddając faktycznie cały kraj pod władzę Synów Wschodzącego Słońca.

Nie jest też wykluczone, że z tą koncepcją pogodzą się, wobec niemożliwości dalszej obrony sam Czang-Kai-Szek. Niezmier

### Nie mogąc zatrudnić — marynarz chciał pokryjomi przewieźć do Ameryki swego wierzyiciela

W pierwszych dniach października br. przybył z Torunia do Gdyni czeladnik rzemieślniczy Wyrzykowski Artur w poszukiwaniu pracy i zapoznał się z marynarzem Józefem Główną z Gdyni, który z kolei zapoznał Wyrzykowskiego z marynarzem Janem Zuczkiem, zatrudnionym na statku greckim „Aleakmen”.

Zuczek zobowiązał postarać się Wyrzykowskiemu o pracę na tym statku za wynagrodzeniem 300 zł biorąc od niego tytułem zaliczki 68 zł.

W dniu 9 listopada, kiedy Wyrzykowski udał się na statek i otrzymał od kapitana statku odmowną odpowiedź, że pracy nie dostanie, wówczas Zuczek zaproponował mu ukrycie go w składach węgla na statku. Wyrzykowski na propozycję Zuczka nie zgodził się i zażądał zwrotu udzielonej mu zaliczki. Zuczek oddał mu 25 zł w walucie angielskiej, a resztę pieniędzy zobowiązał się mu wysłać z Kanalu Kilońskiego.

O zajęciu tym Wyrzykowski zbliżył jednak zameldowanie w policji w Gdyni co było podstawą zatrzymania Główny jako podejrzanego o współudział w wyłudzeniu przez Zuczka 68 zł od Wyrzykowskiego.

Wyrokimi sądu grodzkiego w Gdyni Główna został uniewinniony, a w stosunku do Zuczka sprawę zawieszono do czasu jego powrotu z zagranicy.

Statek grecki „Aleakmen” znajduje się w Buenos Aires.

nie ciekawe są niemieckie próby nawiązania rokowań między walczącymi stronami, podjęte u władz chińskich. Jak dotychczas, nie zostały one uwieńczone powodzeniem, ale w przyszłości mogą powodzenie osiągnąć. Tym bardziej, że mają za sobą poparcie Włoch, których stanowisko zostało ujawnione w artykule „Popolo d'Italia”, przy

pisywanym Mussoliniemu. Według tego artykułu, Chinom nie pozostaje nic innego, jak zwrócić się do Japonii o warunki pokoju. Być może, warunki te będą mniej ciężkie, niżby można było przypuszczać, maiej ciężkie formalnie, gdyż nie ulega wątpliwości, że Japonia zmienia mapę Dalekiego Wschodu.

## Niemcy z góry zastrzegają się przeciw targom w sprawie ich pretensyj kolonialnych

„Daily Telegraph” z 1 grudnia rb. przynosi wiadomość z Berlina o zadowoleniu, jakie tam wyrażono na skutek angielsko-francuskich rozmów na temat zagadnienia kolonialnego. Przestrzega się jednakowoż przed jakimkolwiek oczekiwaniami, że Niemcy zgodzą się na targi w tej sprawie.

Przytacza się w tej kwestii głos pisma „Deutsche Allgemeine Zeitung”, które zauważa, że problem kolonialny jest umieszczony w ramach t. zw. rozwiązania kolektywnego. Może ono być osiągnięte pod pew-

nymi warunkami, ale musi być stwierdzone, że niemiecki plan kolonialny nie podlega warunkom. Oparty jest on na fakcie, że kolonie niemieckie zostały Niemcom zabrane pod kłamliwym pretekstem przewzięcia kolonialnych oraz na tym, że Niemcy, tak jak i inne narody, potrzebują przestrzeni odpowiadającej wielkości narodu niemieckiego.

Pretensje kolonialne niemieckie nie mogą przeto być przedmiotem targów.

## Już od dziś można skutecznie

# przedpłać

na I kwartał 1938 r. względnie na miesiąc styczeń

## Przedświadczeni propagandowa sprzedaż dorszy

W każdym domu na stole wyginiłym smaczna i tania ryba morska.

Dorsze mrożone — czyszczone — bez głów — czyste mięso — wysyła poki zapas starczy, w porozumieniu z firmami posiadającymi dorsze

### CHŁODNIA RYBNA W GDYNI

po cenie stałej

zł 50,— (pięćdziesiąt)

za jedną skrzynię 50 kg dorszy, z opłatą dostawą do każdej stacji kolejowej na terenie całej Polski.

Wyszczególnieni odbiorcy otrzymują od ceny stałej zniżki i płacą za skrzynię:

zł 45,— (czterdzieści pięć)

klasztery, plebanie, hotele, pensjonaty, jadalnie, szpitale, sierocińce, zakła-

dy wychowawcze, szkoły, kuchnie akademickie, kasyna, więzienia itp.:

zł 40,— (czterdzieści)

sklepy detalicznej sprzedaży: sklepy kolonialne, spożywcze, konsumy, spółdzielnie itp., jeżeli nie mogą otrzymać dorszy u hurtowników zbierają zamówienia od swoich klientów na rybę wyginiłą.

zł 35 (trzydzieści pięć)

płacą hurtownicy za jedną skrzynię dorszy przy zakupie partii począwszy od 50 (pięćdziesięciu) skrzyń dorszy.

Chłodnia Rybna w Gdyni — telefony:

1250 oraz 1778 wysyła dorsze po otrzymaniu pieniędzy przekazem pocztowym

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZŁ. FABR.  
**KOWALSKINA**  
KŁOBIE SIĘ RÓWNIEŻ  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY I KATARZE

## Drobiazgi polityczne

SEN. RÓG W ZARZĄDZIE KOŁA PARLAM. O. Z. N.

W wyborach uzupełniających do władz zarządu Koła Parlamentarnego O. Z. N. wśród, oprócz posłów Ligonia i Światopek - Mirskiego, również senator Róg.

## NIEUFNOŚĆ DO GEN. ŻELIGOWSKIEGO

Z okazji liczonej obecności posłów, przybyłych w czwartek na plenarne posiedzenie Sejmu, wśród członków komisji wojskowej były zbierane podpisy pod wniosek, wyrażający pos. gen. Żeligowskiemu, jako przewodniczącemu tej komisji, votum nieufności. — Nie jest pozbawionym pikantnej fakt, że wniosek ten podpisyli obecnie podobno również i ci posłowie, którzy przed kilku dniami głosowali na gen. Żeligowskiego, jako przewodniczącego komisji.

## DZIENNIK PATRIOTYCZNY

Jak nas informują, w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku ukazywać się zacznie „Dziennik Patriotyczny”, który zastąpił ma zamknięty organ Z. N. P. — „Dziennik Poranny”.

Na czele pisma stanie oficjalnie p. Leon Stachórowski, b. członek Komendy Naczelnej Legionu Młodych, redagować je będzie prócz tego p. Stefan Groszarn.

## MAŁA PRZEPROWADZKA KILKU ENDEKÓW

Jak się dowiaduje Ag. „Echo”, na terenie Lubelszczyzny doszło w Stronnictwie Narodowym do tarć wewnętrznych, w wyniku których szereg działaczy ma wystąpić z tego Stronnictwa i zgłosić swoje przystąpienie do Stronnictwa Pracy.

## DYMISSJE W DYPLOMACJI

Min. Spr. Zagr. przeliczono kilku dyplomatów w stan nieczynny.

M. in. w stan nieczynny przeszedł b. min. pełnomocny R. P. w Brukseli, Jackowski, i b. attache handlowy przy ambasadzie w Berlinie, Rawita Gwroński.

## Kmdr. Kłossowski prezesem okręgowym KPW

Dotychczasowy prezes pomorskiego okręgu KPW, inż. Getler-Girtler wskutek przeniesienia służbowego na stanowisko dyrektora Francusko - Polskiego Towarzystwa Kolejowego, złożył tę godność w niedzielę. Obowiązki prezesa objął po nim p. Kłossowski, dotychczasowy wiceprezes.

W dniu 19 bm. odbyła się w gmachu dyrekcji kolejowej w Toruniu w siedzibie zarządu okręgu KPW, skromna, lecz podniosła uroczystość pożegnania ustępującego prezesa i objęcia prezesury przez jego następcę.

# Wiadomości sportowe

## OSMAŃSKI Z TORUNIA KANDYDATEM DO REPREZENTACJI POLSKI W PING-PONGU.

W Łodzi odbyły się eliminacyjne zawody w tenisie stołowym przed ustaleniem składu reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w Londynie.

W zawodach wzięło udział około 30 zawodników z Warszawy, Lwowa, Śląska, Poznania, Torunia, Krakowa i Łodzi.

W ćwierćfinałach uzyskano następujące wyniki:

Zysman (Kraków) pokonał Osmańskiego (Toruń), Rojzen (Warszawa) Lewenhertza (Lwów), Schiff (Kraków) Kantora (Łódź), a Pukiet (Śląsk) Joskowicza (Łódź).

W półfinałach Schiff pokonał Zysmana, a Pukiet — Rojzena.

W finale rozegranym w pięciu setach Schiff pokonał Pukietą.

Skład reprezentacji Polski ustalony zostanie we wtorek. Pewny jest udział Schiffa i Erlicha, który nie brał udziału w eliminacjach.

Ponadto brani są pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji: Pukiet, Rojzen, Osmański, Lewenhertz.

## SZERMIERKA W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz. Pomiedzy klubem szkolnym GKS. Orlięta a 21-a Pomorska Drużyna Harcerska odbyły się zawody szermiercze, które zakończyły się zwycięstwem Orliąt w stosunku 6:3.

Poza tym odbyły się walki pokazowe.

## ZBYSZKO CYGANIEWICZ WYGRYWA TURNIEJ W TARNOWIE.

W Tarnowie zakończył się turniej walk w lino-amerykańskich dla zawodowców. Zwyciężył Władysław Zbyszko Cyganiewicz przed Koziełczykiem z Warszawy, Włochem Pietko Nerone i góraliem Skwarkiem z Chocobolwa. Ten ostatni cieszył się bardzo dużą sympatią publiczności.

## TABELA MISTRZOSTW POMORZA W SIATKÓWKĘ ŻENSKIEJ.

„Baryczka” miejsce i mistrzostwo zdobyła

drużyna Sokoła żeńskiego Grudziądz, gier 6 pkt. 5, stosunek setów 13:4 (235/139, 2) KS. KPW. Pomorzanie Toruń gier 6 pkt. 4 stos.

set: 9:4 (175/118), 3) KS. ZS. Toruń gier 6 pkt. 3 stos. set: 6:7 (148/139), 4) KPW. Bydgoszcz gier 6 pkt. 0 stos. set: 1:12 (51/201).

## Czwórmecz gimnastyczny państw słowiańskich

Polska zajęła trzecie miejsce za Czechosłowacją i Jugosławią a przed Bułgarią

W Jugosławii rozegrany został czwórmecz gimnastyczny państw słowiańskich z udziałem reprezentacji Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii i Polski.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo państw słowiańskich zdobyła Czechosłowacja, uzyskując 343 punkty.

Drugie miejsce zajęła Jugosławia — 327 pkt.

Na trzecim miejscu sklasyfikowała się Polska z 303 pkt.

Czwartą z kolei była Bułgaria — 267 punktów.

## O mistrzostwo Polski w boksie

Ruch bije Lechię lwowską 12:4

W Wielkich Hajdukach odbył się eliminacyjny mecz bokserski o wejście do pułki finałowej drużynowych mistrzostw Polski między Ruchem a Lechią (Lwów). Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem bokserów Ruchu w stosunku 12:4.

przekonywująco wygrał z Juszczykiem (Wisła).

W wadze koguciej walczyli: Wirski (Warta) — Bałucki (Wisła). Walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

W wadze piórkowej: Frankowski (Warta) uległ Marzecowi (Wisła).

W wadze lekkiej Ratajak (Warta) — przegrał z Mieczysławskim (Wisła).

Waga półśrednia: Jarecki (Warta) pokonał Moszkowskiego (Wisła).

Waga średnia: Florysiak (Warta) zwyciężył z powodu braku wagi u Kowalskiego (Wisła). W walce towarzyskiej zwyciężył Kowalski lecz sędziowie orzekli zwycięstwo Florysiaka.

Waga półciężka: Szymura (Warta) zwyciężył walkowerem.

Waga ciężka: Białkowski (Warta) pokonał Żbika (Wisła).

## BALTYK PRZEGRYWA Z POZNAŃSKIM KOKOS MIM

Do finałowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie zakwalifikowały się ostatecznie Warta i HCP z Poznania, Ruch z Wielkich Hajduk i Flota z Gdyni. Rozgrywki finałowe rozpoczną się 2 stycznia.

W niedzielę wieczorem odbył się w Gdyni mecz bokserski pomiędzy poznańskim Sokolem a robotniczym portowym klubem sportowym Baltyk. Zwyciężył Sokół w stosunku 9:7.

W meczu eliminacyjnym o mistrzostwo Polski w boksie Warta pokonała Wisłę krakowską w stosunku 13:3.

Było to pierwsze spotkanie Warty z Wisłą, która wystąpiła osłabiona bez wagi półciężkiej, wskutek czego Warta już przed meczem prowadziła 2:0. Warta wystąpiła bez Koziołka, którego zastąpił Wirski i Kajana, zastąpionego przez Ratajaka.

W wadze muszej: Bakarni (Warta) nie-





**Zamiast życzeń świątecznych** P. dr. Ignacy i Maria Dziedzicowie złożyli 10 zł. na gwiazdkę dla biednych dzieci Torunia zamiast życzeń świątecznych i noworocznych. Zamiast powinszowań świątecznych dyr. Państw. Gimn. Żeńsk. p. Maria Szpęgłewska złożyła w administracji naszego wydawnictwa 10 zł. na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

**Naistarsza** i pierwsza Polska Centralna Optyczna **Franciszek Seidler**, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 1574. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

**Posiedzenie Wydziału Historyczno-Archaeologicznego Tow. Naukowego w Toruniu** odbędzie się dziś we wtorek, dnia 21 b. m. o godz. 17 w gmachu Muzeum ul. Wysoka 16 II p. Na porządku dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2) referat dr. L. Kuzielskiego „Drzwi spżiwowe katedry gnieźnieńskiej”, 3) komunikaty, 4) wolne głosy. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

**Operacja dyrektora Teatru Ziemi Pomorskiej Wład. Brackiego.** Wczoraj k. 10 godz. 21 zastąpił nagle dyrektor Bracki. Przywołany lekarz p. dr. Konkolewski orzekł konieczność natychmiastowej operacji. Jak się okazało był to atak ślepej kiszki. W krótkim czasie artysta znalazł się na stole operacyjnym szpitala na Mokrem, odstawiony tam karetką pogotowia. Zabiegu chirurgicznego pod narkozą dokonał szczęśliwie nacz. lekarz szpitala p. dr. Dandelski w asyście lekarzy dr. dr. Warszawskiego i Eliszewskiego. Stan pacjenta jest zadawalający i stan jego zdrowia nie budzi najmniejszych już obaw. Dyr. Bracki na rekonwalescencji spędzi w każdym razie do 10 dni, tak, że w teatrze będzie mógł pokazać się dopiero w Sylwestra.

**Trwałą ondulację** pod 100% gwarancją wykonuje tylko **KONRAD KANT** Podgórz-Toruń, telefon 27-26.

**Ze Stow. Polsko-Francuskiego w Toruniu.** We wtorek, dnia 21 bm. o godz. 20 na zebraniu dyskusyjnym Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego, które odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kopernika 24, p. Giedwillo wygłosi referat p. t. „Le Duc Michel Ogiński”.

**Pomysłową reklamę** mogą podziwiać przechodnie na ul. Szerokiej nr 19 w oknie wystawowym firmy St. Jaugsch. Zauważamy tam piękne i gustownie wykonane i ułożone wyroby mięsne w galarecie.

**Kradzież garderoby.** W ub. niedzielę pomiędzy godz. 16,30 a 17,30 skradziono na szkodę p. Kozieła Stanisława, zam. w Toruniu przy Rynku Nowomiejskim 16, jedno futro damskie czarne, 1 palto i 2 walizki z bielizną damską i męską, łącznej wartości około 700 zł.

**Przed zabawa sylwestrowa L. M. K.**

Na rozpoczęcie tegorocznego karnawału, odbędzie się w dniu 31 grudnia wielka zabawa sylwestrowa w salach Dworu Artusa, organizowana przez toruński obwód Ligi Morskiej i Kolonialnej. Dochód z tej zabawy przeznaczony jest na budowę ścigacza morskiego oraz na bezrobotnych. Zarząd obwodu L. M. K. prosi wszystkie organizacje, aby w tym dniu nie urządziły podobnych imprez, a jeśli je urządzią — to uprasza się o przenieście chociażby części dochodu na budowę ścigacza. Komitet tej imprezy z p. płk. Matzenauerem na czele rozpoczął już prace przygotowawcze. Między innymi dowiadujemy się, że przygrywać będą do tańców dwie orkiestry. Sale będą wspaniale udekorowane i iluminowane. W zabawie wezmą również udział artyści Teatru Ziemi Pomorskiej. Komitet prosi wszystkich o zgłaszanie się po zaproszenia do p. płk. Matzenauera (Komenda Miasta), bądź też do sekretarza obwodu L. M. K. p. prof. Moroza.

**Z Urzędu Stanu Cywilnego**

Sprawozdanie z dnia 20 grudnia 1937 r.  
 Urodzenia: adm. rolny Zygmunt Ciechomski — córka Aleksandra; mgr. praw Zygmunt Duszyński — Krycyna i Jadwiga (bliź.); krawiec Czesław Mackiewicz — syn Włodzisław.  
 Śluby: stolarz Jan Błaszkiwicz — Maria Gottwald; kap. statku rzeczny Wiktor Scheffera — Feliksa Szymańska; krawiec Alojzy Nowatki — Monika Kusz.  
 Zgony: Juliana Wojnowska z d. Szczodrowska. Studzienna 5, lat 56; Jadwiga Hanusa, Kłopotowa 1, lat 22; Zofia Nowak z d. Minkosz, Kanałowa 36, lat 87; Adolf Heuer, Mickiewicza 114, lat 74.

**Dzień w Toruniu**



Wtorek, dnia 21 grudnia

**Ukonstytuowanie Rady Okręgowej Z.P.Z.Z. Obozu Zjedn. Narodowego**

Onegdaj odbyło się w Toruniu zebranie organizacyjne Związków Zawodowych celem utworzenia Rady Okręgowej Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych O. Z. N. na Województwo pomorskie. Na zebraniu tym reprezentowane były związki zawodowe robotników i pracowników zakładów wojskowych i in.

W wyniku obszernej dyskusji ukonstytuowano Radę Okręgową Z. P. Z. Z. Obozu Zjednoczenia Narodowego, do której weszli pp. Jan Zander — prezes, Władysław Borowski — I wiceprezes, Maksymilian Gordon — II wiceprezes, Al. Chojnacki — sekretarz, Z. Witkowski — skarbnik, członkowie pp. A. Wasicki, W. Pawłowski i Fr. Kirstein.

**KINO „AS”**  
 Strumykowa 3  
 Telefon 12-64

**DZIŚ — Arcywesoła premiera!**  
 kapitalnego programu świątecznego pt.

**Niedorajda**

z którego zaśmiewać się będą wszyscy do łez

W rol. tytułowych

**Adolf Dymśa — Józef Orwid**

**Michał Znicz — Renata Radojewska**

Dozorowy nadprodukt. — Początek o godz. 5, 7 i 9-tej.

**Pomorze pierwsze buduje ścigacz morski**

Z obrad obwodu toruńskiego LMK

Wczoraj w Domu Społecznym odbyło się pod przewodnictwem p. płk. Matzenauera posiedzenie zarządu obwodu toruńskiego LMK. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do omówienia prac związanych z organizacją kilku imprez na rzecz L. M. K. między innymi zabawy sylwestrowej w Dworze Artusa, zabawy karnawałowej w dniu 1 lutego i Akademii Morskiej, która odbędzie się w lutym 1938 r. W dalszym ciągu obrad uchwalono stworzyć w Toruniu ośrodek modelar-

stwa jachtowego. W tej dziedzinie Pomorze a zwłaszcza Toruń produkuje nad wszystkimi okręgami w Polsce. Dorobkiem pracy w tym kierunku będzie wystawa oraz regaty modeli jachtowych. Nad całością tej pracy czuwać będzie p. prof. Ekman.

Poza tym uchwalono szerzyć propagandę LMK. wśród młodzieży, zwłaszcza szkół powszechnych oraz w terenie wiejskim. W następnym numerze podamy dalsze szczegóły z działalności toruńskiego obwodu LMK.

**KINO „SWIT”**  
 Prosta 5.  
 Telefon 31-98

Od dziś! Dawno niewidziana gwiazda i jej najznakomitszy partner

**Claudette Colbert i Fred Mac Murray**

w monumentalnym filmie p. t.

**Czarownica z Salem**

Ilustrujący piękny romans zbiega politycznego i młodej złotowłosej purytanki, posiadzonej o czary. — Film pełen uroku, romantyzmu i sensacji.

**Nadprogram!**

Początek seansów o godz. 5, 7 i 9-tej, w niedziele i święta o godz. 3, 5, 7 i 9-tej.

**Świąteczny program kina „Mars”**

„Królowa przedmieścia” z Heleną Grossówną

Zaden jeszcze chyba film polski nie miał tak ciekawej historii i tak bogatej tradycji, jak „Królowa przedmieścia”.

Po raz pierwszy „Królowa przedmieścia” ukazała się na scenie w historycznym już teatrze „Pod słońcem” w Parku Krakowskim. Sztuka „uderzyła” od pierwszego przedstawienia. „Chodzili tam — jak pisze Zbierzchowski — wszyscy, od pana do kapcana, od docenta do studenta, od magnusa do andrusa”.

Każdy dzień przynosił nowe sukcesy. „Królowa przedmieścia” zdobyła sobie nieśmiertelność. Od tego czasu nie ma dostojnie miasta w Polsce, gdzieby nie była grana kilkakrotnie, ściągając tłumy publiczności do teatrów.

„Eksplozja” idąc śladem czterdziestoletnich sukcesów scenicznych sztuk! Krumłowskiego, przystąpił z niezwykłą starannością do realizacji filmu „Królowa przedmieścia”. Reżyserie objął Eugeniusz Bodo. Role główne po starannej selekcji powierzono Helenie Grossównie, Aleksandrowi Zabczyńskiemu, Helenie Buczyńskiej, Irenie

Skwierczyńskiej, Sielańskiemu, Kondratowi, Gieraszińskiemu, Szczepańskiemu, Faliszewskiemu, Piłarskiemu jr. i w. inn. czołowym siłom sceny i ekranu polskiego.

Niezwykły temat o bogatej tradycji scenicznej, różnorodność doskonale powiązanych motywów dramatycznych i komediowych, żywa akcja, wreszcie nazwiska realizatorów i świetna obsada aktorska, gwarantują, że „Królowa przedmieścia” pójdzie śladem swego oryginału scenicznego, koronując produkcję polską na sezon 1937/38.

Film ten wyświetlać będzie jako świąteczny program kino Mars.

**Adolf Dymśa — znów króluje na ekranie**

w kapitalnej komedii polskiej „Niedorajda”

Publiczność kinowa uwielbia swoich licznych ulubieńców, których obdarza wielką sympatią. Każdy widz kinowy czeka z utęsknieniem na ukazanie się swego faworyta w nowym filmie. Zaden z aktorów polskiego ekranu nie może się poszczycić taką ilością zwolenników, jak słynny król komików **Adolf Dymśa**.

Przynajmniej musimy, że jego ostatnie filmy rozczarowały jego wielbicieli, to też jest nam obecnie miło p. dać do wiadomości, że nowy film „Niedorajda” powetuje ten zawód w stu procentach, gdyż jest to jedna z najlepszych i najweselszych komedii polskich. W żadnym dotychczasowym filmie nie miał Dymśa takiego pola do popisu jak w tym obrazie. Dopiero teraz pokazał Dymśa, jakim on jest wielkim artystą i doskonałym komikiem, a to tylko dzięki znakomitemu scenariuszowi i wytrawnej reżyserii.

AS	KINA	SWIT
Niedorajda	Czarownica z Salem	
MARS		ARIA
Bez rozkazu		Kochana rodzinka i Krwawe perły

KALENDARZYK

Wtorek, 21. 12. — Tomasz.  
 Środa, 22. 12. — Zenona.  
 Czwartek, 23. 12. — Wiktorii.



REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek 21. 12. — „Gęsi i gąski”, godz. 20.  
 Środa 22. 12. — „Jutro niedziela”, godz. 20.  
 Czwartek 23. 12. — „Od wieczora do poranka”, godz. 20.



Kto szuka podarku gwiazdkowego niech spieszy do

**Kałamajskiego**

KREDYT NA ASYGNATY

**71-letni staruszek popełnił samobójstwo**

Wczoraj, 20 bm. około godz. 6 we własnym mieszkaniu przy ul. Mickiewicza 114b właściciel tego domu cieśla Heuer Adolf, lat 71, wdowiec, popełnił samobójstwo przez poderżnięcie gardła nożem. Przyczyną samobójstwa była mania prześladowcza.

**Nowe arcydzieło Franca Lloyd'a p. t. „Czarownica z Salem” od dziś na ekranie „Swit”**

Frank Lloyd jest jednym z tych reżyserów, których pociąga jedynie realizacja tematów oryginalnych, a często wręcz nie zwykłych. Jako reżyser jest on wirtuozem swego fachu, filmy jego należą do kategorii tych, które na długo pozostają w pamięci publiczności. Najnowszy film Franka Lloyd'a, „Czarownica z Salem” posiada wszystkie znamiona wielkości jego dzieł. Niezwykłym tematem filmu są procesy czarowni w siedemnastym stuleciu. Lloyd nie traktuje swego tematu powierzchownie: rozbił go na cały szereg momentów psychologicznych, daje nam doskonale, źródłowo opracowane tło epoki, pokazuje nam podłoże, na jakim wyrasta zbiorowy obłęd tłumu i we wspaniale skonstruowanej kolejności sceny spiętrza objawy masowej hysterii aż do kulturalnych momentów żywiołowego rozpetania ludzkich namiętności. Treścią filmu jest piękny romans zbiega politycznego i młodej Purytanki, posiadzonej o czary, pełen świeżości i romantycznego uroku. Lloyd dobrał sobie znakomitą obsadę. Rolę młodej Purytanki, Barbary Clarke, gra dawna niewidziana, a w każdej roli zawsze pełna uroku Claudette Colbert. Partnerem jej, zbiegiem z Virginii, Rogerem Covermanem, jest Fred Mac Murray.

Monumentalny ten film wyświetla od dziś kino „Swit”.

Tyle humoru, takiej wesołości, komicznych powikłań i dowcipnych sytuacji, nie miał jeszcze żaden film. Zapewnić możemy, że widzowie na „Niedorajdzie” płakać będą z śmiechu. Jedna scena weselsza od drugiej wprost iskry się od kapitalnych pomysłów i przeżabawnych gagów. — W dużej mierze przyczynili się do tej świetnej zabawy także i Józef Orwid, Michał Znicz i nowa uroczą gwiazda filmowa, Renata Radojewska. Na premierze w Poznaniu odniosł film „Niedorajda” olbrzymi sukces. Tak rozradowanych i rozbawionych widzów jak na tym filmie, jeszcze nie widziano. Nie mamy potrzeby długo wyczekiwać premierę tego wesołego widowiska, gdyż premiera „Niedorajdy” odbędzie się już dziś — w kinie „As”.



# Sztandar rodła

W ostatnim numerze miesięcznika „Polacy Zagranicą”, poświęconym z okazji 15-lecia Związku Polaków w Niemczech naszym rodakom w Trzebieży Rzeszy, znajdujemy poniższe pełne poezji wytłumaczenie symbolu „Rodła”.

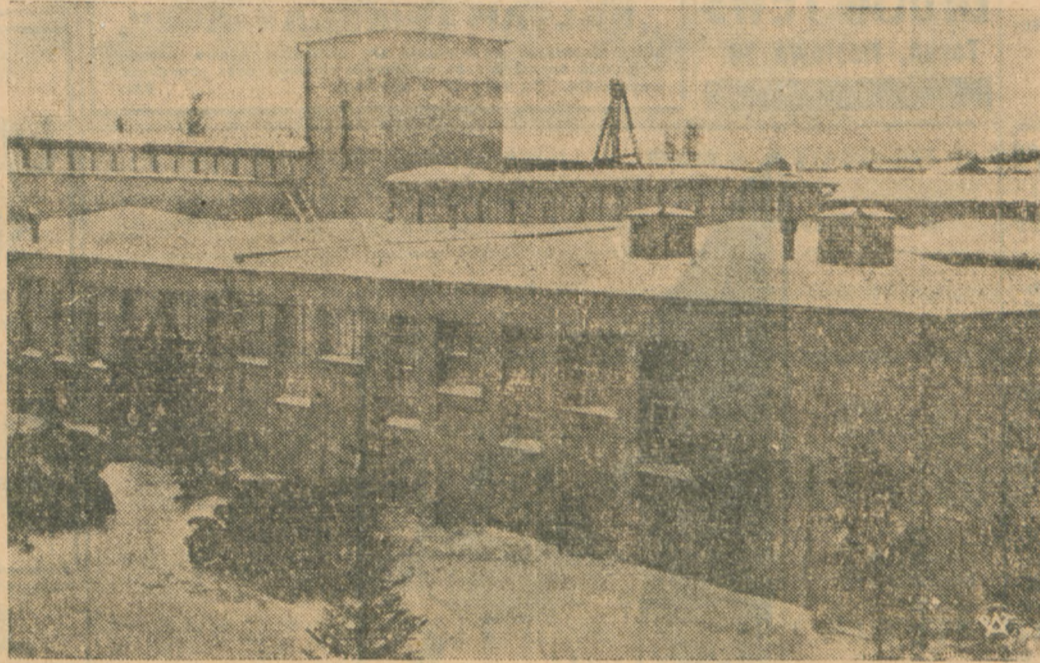


wać to, co jest isticzną, dla której określenia żadne ludzkie systemy miar i wag nie wystarczają? Jak mówić o wszystkim istniejącym, a o niewidocznym, nieuchwytnym a wyczuwalnym? Po prostu Polactwo — to wyrażenie jędrne i miodziencze, silne i miłosne. Serca czucie, rozumienie i oczu widzenie pragnie i na zewnątrz się znaczyć: Polactwem dla ucha. Rodłem dla oka. Serce zaś sercu mówi. Istnienie Wisły nie zaczyna się ani się kończy. Jest! Wisła tętniąca krwionością ziem polskich. Wisła potężna, wierna rzeka. Kolor Wisły biały bo wierna, bo kochana, bo miłująca jest. Na mocnym podłożu skał, u początków Wisły biegu rozsiadł się Kraków, kolebka

kultury Narodu Polskiego. Kraków od wieków słońcem promieniujący. Wisła i Kraków na ziemi polskiej, ziemi radosnej i walczącej. To RODŁO nasze. Promienny znak na piersiach, na sztandarach... Nasze RODŁA chrzest w wodach Wisły wzięły. To było zbratanie się radosne i ważne. Owił nas potężny duch przeszłości, zajął wielkim celem, wysupłał z mnogości prawd najważniejszą, że jesteśmy! I pod sztandarem RODŁA trwamy. My, Polacy w Niemczech. Rodłacy.

\*) Słowo „Polactwo” używane jest powszechnie przez rodaków naszych w Niemczech dla ujęcia w jednym wyrazie pojęcia „wszystkiego, co polskie”.

## Nowa rzeźnia eksportowa



Reprodukujemy widok ogólny gmachu nowowyprowadzonej w Nowej Wilejce rzeźni eksportowej, bекoniarni i zakładów przetworów mięsnych, których uroczyste poświęcenie odbyło się w tych dniach przy udziale marszałka Senatu p. Aleksandra Prystora i członków Rządu z p. wicepremierem Kwiatkowskim na czele.

Polacy w Niemczech mówią: W czerwone pole rzuciliśmy białością dumy bijący, zachwały znak. Znak królewski, a prosty. To, RODŁO nasze. W śmiałym przedstawieniu graficznym wiadał stylizowany bieg Wisły, u której początku wrósł Kraków. Dwa razy złamana linia przecina czerwone pole, ziemi polskiej. Ta ziemia słoneczna i walcząca, ta Wisła potężna i wierna, ten Kraków królewski i stary. RODŁO to obrazowy znak Polactwa\*) — My w Polactwo wtopieni jesteśmy. Nie mówimy zaś, że Polactwo ważne lub wielkie, górne lub ciężkie... bo jak naz-

## Giełdy

**NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ**  
z dnia 20 grudnia 1937 roku

**Dewizy**

Belgia 89,85 89,83 89,47; Berlin 212,07 212,11; Gdańsk 100,00 100,20 99,80; Amsterdam 293,35 294,27 292,83; Kopenhaga 117,50 118,09 117,51; Londyn 26,38 26,45 26,31; Nowy Jork cześć 5,27 i pół 5,28 trzy czwarte 5,26 i ćwierć; Nowy Jork kabel 5,27 pięć ósmych 5,28 siedem ósmych 5,28 trzy ósme; Oslo 132,55 132,88 132,22; Paryż 17,95 18,10 17,80; Praga 18,50 18,55 18,45; Sztokholm 136,10 136,43 135,77; Zurych 122,00 122,30 121,70; Wiedeń 99,20 98,80; Włochy 27,83 27,63; Helsinki 11,68 11,62; Tel Aviv 26,45 26,31; Montreal 5,28 trzy ósme 5,25 siedem ósmych.

Tendencja niejednolita.

**Waluty**

Belgi belg. 89,83 89,40; Dolary amerykańskie 5,27 i pół 5,25; Dolary kanadyjskie 5,27 5,24 i pół; Fłorany holenderskie 294,27 292,50; Franki francuskie 18,10 17,70; Franki szwajcarskie 122,30 121,50; Funtki angielskie 26,45 26,29; Guldeny gdańskie 100,20 99,80; Korony czeskie 17,80 17,00; Korony duńskie 118,09 117,25; Korony norweskie 132,88 131,90; Korony szwedzkie 136,43 135,45; Liry włoskie 21,80 20,80; Marki fińskie 11,68 11,25; Marki niemieckie 118,00 115,00; Szylingi austriackie 99,20 98,20; Marki niemieckie srebrne 130,00 126,00; Tel Aviv 26,20 25,95.

**Akcje**

Bank Polski 112,50 114,25; Warszawski cukier 34,50 34,00; Węgiel 28,50 29,50 29,00; Lilpop 62,00 60,50; Modrzejów 10,25; Ostrowiec 52,00; Starachowice 33,75 34,35 34,00.

**Papiery**

Wewnętrzna 63,00; inwestycja pierwsza 78,00; druga 77,75 serie nie notowane; konwersyjna 87,00; premj. dolarowa 42,25 41,75 42,25; konsolidacyjna 64,50 66,00 65,75 63,50 65,00 64,75 trzy ostatnie drobne; 4 proc. obl. banku akceptacyjnego 100,00.

**NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ**  
z dnia 20 grudnia 1937 roku

**Zboże**

Ceny transakcyjne: owies pierwszy standart 50 ton 21,00; ceny orientacyjne: otręby żytnie 14,50 — 15,25; reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: żyta 472, pszenicy 145, jęczmienia 115, owsa 150.

## Rekord w produkcji stali

Londyn. W listopadzie rb. wyprodukowano w Anglii 1.178.000 ton stali, co jest rekordem jeżeli chodzi o miesięczną produkcję.

## Programy radiowe

**Wtorek, 21 grudnia**  
**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

6.15 Pleśń „Kiedy ranne wstaje zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 11.15 Audycja dla szkół: „Święta noc” słuchowisko w oprac. Lucyny Krzemienieckiej. 11.40 Sergiusz Rachmaninow: Fragmenty ze Suty na dwa fortepiany (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.08 Audycja południowa. 13.00—15.00 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Radio w szkole — transmisja ze szkoły powszechnej w Warszawie. 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 16.15 Koncert orkiestry dętej pod dyr. kpt. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia). 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Schodnica — kolebka polskiego przemysłu naftowego — pogadanka wygl. Stanisław Weles (ze Lwowa). 17.15 Koncert kameralny w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu. 17.50 Owady na śniegu — pogadanka wygl. Stanisław Sumiński. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna — red. Waław Frenkiel. 18.35 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Najpracowitszy pisarz (Józef Ignacy Kraszewski) — wieczór literacki w opracowaniu Aleksandra Piskora. 19.30 Polska twórczość chóralna (aud. IV) — w wyk. chóru mieszanego im. St. Moniuszki pod dyr. Władysława Raczkowskiego (z Poznania). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert pop. w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, z udziałem „Czwórki Radiowej”. Zapowiadac będa speakerzy — uczestnicy Wielkiego Konkursu Zimowego. W przerwie o godz. 20.45: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.15 Koncert symfoniczny (transmisja z Teatru Wielkiego we Lwowie). Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Lwowskiej pod dyr. Ignacego Neumarka. 22.15 Muzyka lekka (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 Patrz programy lokalne.

## ROZGŁOSNIA POMORSKA

11.40—11.57 Muzyka kameralna — płyty. 13.01 „O wyrębach” — pogadanka rolnicza — wygłosił Tadeusz Wróblewski. 13.10—14.45 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00—14.10 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Chojackiego. 18.35 Rozmowa ze słuchaczami w opracowaniu Stanisława Nowakowskiego. 18.45 O szopkach — niesłany utwór Hieronima Derdowskiego — pog. Andrzeja Bukowskiego. 18.55—19.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.15—22.50 Wesole melodie (płyty). 23.00—23.30 Na dobranoc — płyty.

## WE WTÓREK, O GODZINIE 20-TEJ PIERWSZA AUDYCJA KONKURSOWA POLSKIEGO RADIA

Polskie Radio ogłosiło Wielki Konkurs Zimowy dla swych abonentów. Konkurs ten przewiduje zdobycie szeregu cennych nagród wśród których największą atrakcją jest samochód, już trzech kolele, jak i Polskie Radio ofiarowuje uczestnikom konkursów. Poza tym wśród nagród znajdują się podróże zamorskie i lotnicze, odbiorniki radiowe itd. Wielki Konkurs Zimowy Polskiego Radia, który trwa od 1 grudnia 1937 do dnia 7 marca 1938 r. dostępny jest dla wszystkich abonentów Polskiego Radia.

Konkurs polega na trafnym ustaleniu, w jakiej kolejności trzech speakerzy stołeczni — pp. Tadeusz Bocheński, Józef Opieński i Zbigniew Świętochowski zapowiadali w jednej z trzech audycji konkursowych.

Wyjaśnić należy, że do uczestnictwa w Konkursie wystarczy nadesłanie odpowiedzi, dotyczącej jednej audycji konkursowej. Jednak każdy uczestnik konkursu może nadesłać odpowiedzi, dotyczące dwóch lub wszystkich trzech audycji konkursowych, dzięki czemu powiększy odpowiednio swoje szanse.

Pierwsza audycja konkursowa zostanie nadana dnia 21 grudnia o godzinie 20-tej. Następne dwie audycje konkursowe nadane będą w styczniu i lutym 1938. W każdej z wymienionych audycji pp. Bocheński, Opieński i Świętochowski będą zapowiadali w różnej kolejności.

Odpowiedzi konkursowe należy wpisać na specjalnych kuponach, które zamieszcza tygodnik „Antena” (ul. Chmielna 68).

**KONIAK**  
I WSZELKIE  
WYPALANKI WINNE  
RUM - ARAK  
T. BETLEWSKI  
GDANSK  
TEL. 2224

**Zamówienia świąteczne**  
na ryby, majonezy, sałatki, drób,  
mięsa wszelkiego rodzaju oraz prosięta w różnych odmianach przyjmuje:  
**Paszteciarnia Toruń**  
Wielkie Garbary 17, tel. 26-11.

**Najstarszy chrześcijański skład futer w Toruniu**  
**„Futro”**  
Maria Bohuszewiczowa  
ulica Szeroka 25. I. ptr. Tel. 24-28.  
Warszawa, Puławska 41, m. 6.  
POLECA  
**Najwytworniej!**  
**Najsolidniej!**  
**Najtaniej!**  
**Gotowe modelowe futra stale na składzie**  
Wykonanie zamówień według najnowszych modeli paryskich — Pracownia na miejscu i w Warszawie pod kierownictwem pierwszorzędnych sít fachowych

**CHCESZ BYĆ PIĘKNA?**  
UŻYWAJ MYDŁO **HALINA**  
MAGISTRA PAŹDZIERSKIEGO  
ZADĄC W SZEDZIE

**Najmilsze podarki gwiazdkowe**  
Karty do gry — fajki angielskie, francuskie — Ustniki „Denicotea” bursztynowe i inne. **Etui — zapalniczki** oraz wszelkie przybory palarskie we wielkim wyborze po cenach najniższych  
**J. PALACZ, Toruń, Szeroka 18**  
(obok Kantorowicza) 8691

**Największy wybór:**  
żyrandoli,  
lamp biurowych i nocnych,  
radioodbiorników,  
żelazek, czajników, garczków,  
kuchenek i piecyków,  
sprzętu radiowego,  
materiałów instalacyjnych.  
Ceny konkurencyjne. Dogodne spłaty.  
firma  
**Inż. T. Wiczfiński**  
Gdynia, Świętojańska 59, tel. 26-38.  
Popierające przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy.

Do akt Nr. Km-739/37. (8785)  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I, zamieszkały w Rypinie przy ul. Śmigłego-Rydza 19 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1937 r. o godz. 11 w Rypinie przy ul. Kościuszki odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyna do szycia f. „Singer”, kredens, lustro, stół dębowy, garderoba i kozetka, oszacowanych na łączną sumę 600.— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Rypin, dnia 17 grudnia 1937 r.  
Komornik: (—) St. Makowski.

**Targi Gwiazdkowe rozpoczęte**  
Palta — ubrania — mundurki i płaszczyzki — kurtki — spodnie — artykuły męskie  
8286 najtaniej  
**A. Zieliński TORUŃ**  
Różana 4 przy Łuku Cezara Kredyt na asygnatę.

Sygnatura: III. Km. 1824/37.  
**WEZWANIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III, Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Legionów Nr. 15, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 stycznia 1938 r. o godz. 10-ej przystąpi do opisu nieruchomości Tuszewo tom I karta 8. do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 1.270,80 zł. plus 1/100 i koszty, przypadającej wierzycielce Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu od dłużnika Filipa i Marty Kortasów i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.  
Grudziądz, dnia 16 grudnia 1937 r.  
Komornik: (—) W. Janowski.

**Reklama dźwignią handlu!**



## Wojewódzka Komunalna Kasa Oszczędności w Toruniu

### Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Toruńskiego w Toruniu

### Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Torunia

podają do wiadomości publicznej, że Kasy w dniu 24 grudnia br. t. j. w Wigilię Bożego Narodzenia będą nie czynne.

W związku z tym weksle z datą płatności 22 grudnia rb. winny być zapłacone w dniu 23 grudnia rb. 8771

Zlecenie Nr. 1214/IX.

(8791)

**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu**

ogłasza przetargi nieograniczonej na dzień 11 stycznia 1938 r.

**Grupa I.**

- 1) Nity żelazne blacharskie — 2.658 setek.
- 2) Nity żelazne mostowe i kotłowe w/g P. W. G. 1104 i 1105 — 33.800 kg.

Dostawa w 2-ch partiach na żądanie Magazynu Głównego w terminie do 1 sierpnia 1938 r.

**Grupa II.**

Wkręty mosiężne do drzewa i metali — 1500 sztuk z dostawą jednorazową.

na dzień 14 stycznia 1938 r.

**Grupa III.**

Świdry (wierćta) do metali krajowe spiralne, uchwyty cylindryczne i stożkowe o wymiarach od 1—32 mm.

**Grupa IV.**

Tygle grafitowe krajowe pojemności 180 kg — sztuk 15.

**Grupa V.**

Wyroby szmerglowe, papiery i płótna szmerglowe i tarcze szlifierskie w/g warunków techn. M. K.

na dzień 18 stycznia 1938 r.

**Grupa VI.**

Różne sprzętyny niecentralizowane — około 11.700 sztuk, dostawa partiami.

**Grupa VII.**

Korbowody i wiązary do parowozów serii OK-22 i Ty-23, dostawa w dwóch równych partiach.

Oferty należy składać oddzielnie dla poszczególnych grup do godz. 10-ej wyżej wyznaczonych dni do skrzynki znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji, lub też przesłać pocztą do Wydziału Zasobów D. O. K. P. w Toruniu.

Otwarcie ofert odbędzie się w tychże dniach o godz. 11-ej. Do ofert należy dołączyć pokwitowanie Kasy na złożone wadium w wysokości 3% oferowanych materiałów.

Oferty powinny być złożone zgodnie z postanowieniem Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 37 r., o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa Dz. U. R. P. Nr. 13/37 poz. 92.

Bliższych informacji udziela oraz wydaje lub wysyła warunki dostawy Wydział Zasobów, pokój 436 w Toruniu.

**SPRZEDAŻ**

**Wina wódki likiery rummy i araki**

„BALTYK”  
A. Stawski, Toruń, Szeroka 6

**Świece choinkowe**

paczka tylko po 27 groszy  
Hurtownia Jan Kapczyński  
Toruń, Szeroka 35.

**Najtańsze Źródło**  
zakupu podszewek  
J. Koźniński  
TORUŃ, Kopernika 47.

**Soda krystaliczna**

1 kg 12 groszy  
Hurtownia Jan Kapczyński  
Toruń, Szeroka 35.

**Gwiazdkowa**

muflki czarne, brązowe, popielate już od 6 złotych  
Pracownia kuśnierska Fr. Białkowski Toruń, Kopernika 41. [8720C]

**Świece iskrowe**

paczka 10 sztuk 10 groszy  
Hurtownia Jan Kapczyński  
Toruń, Szeroka 35. 8362

**Dywan**

nowy (boucle) 250 x 3 korzystnie na sprzedaż. Adr. filia „Dnia Pomorza” pod nr. 8661

**Orzechy**

gwarantowane, pełne, zdrowe, zaleszczyckie 1.—, rusmuńskie 1,20. Owocarnia, Toruń, Stary Rynek, obok pteki, pod Nowaczykiem.

**Gabinety Kluby**

6154 lampy stojące, pokoje kombinowane

**Bracia Tews**  
Toruń, Mostowa 30.

Znak fabr. **Eksportowa Przetwórnia Mięсна**  
**Stanisław Jaugsch i S-ka**  
Telefon fabryki 1542 TORUŃ Tel. biura handl. 1433

**Na święta!**

Dla P. T. Smakoszy polecamy nasze pierwszorzędne wyroby mięsne, konserwy w rozmaitych gatunkach

**Specjalnie szynki konserwowane.**

Codziennie świeże: majonez, salatkę włoską, kotlety, pasztety i szynki w galarecie.

**UWAGA!!!** Prosimy uprzejmie o obejrzenie naszego okna wystawowego przy ul. Szerokiej 19. 8793

**Gruźlica płuc**  
jest nieulegalna i obojętnie, nie robiąc różnicy dla płuca, wieku i stanu poślaga bardzo wiele ofiar.  
Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p., stosują pp. lekarze  
**„BALSAM TRIKOLAN-AGE”**,  
który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w aptekach. 8287

**Mydła ziarniste**  
prima 1 kg 95 groszy  
Hurtownia Jan Kapczyński  
Toruń, Szeroka 35. 8361

**TRYKOTY SWETRY**  
damskie, męskie i dziecięce  
Duży wybór wafen 7579  
pończosznicych  
**P. Składanowski**  
Toruń, St. Rynek 24  
Kredyt na assestaty

**Łyżwy saneczki termosy**  
poleca tanio  
**P. Tarrey**  
Toruń,  
Tel. 2093. St. Rynek 23. 1978

**PIECE przenośne**  
różnej wielkości i kolorów dostarczają tanio 8406  
**Zakłady Przemysłowe M. Krenski Sp. z o.o.**  
Gdynia, ul. Gdańska 15,  
telefony 2630 i 7231.

**„Rococo”**  
specjalny salon fryzjerski dla Pań i dzieci, nad Arkadami, Różana 1, I p., tel. 2834. Przyjmuje zamówienia wg. kolejni ności zgłoszeń telefonicznie. 8650C

**POSADY WOLNE**  
**Panów wzgl. panie**  
ze znajomością buchalterii, dobrą prezencją, energicznych, pilnych, chcących stworzyć sobie egzystencję, poszukuje się do sprzedaży bezkonkurencyjnych kas rejestracyjnych. Ludwik Bulla Katowice, Kościuszki 55. 8782

**Limuzyny**  
4-osobową w stanie beznagannym sprzedam. Kupię motocykl z przyczepką Harley-Davidson do 1200 ccm lub zamianę. Oferty do „Dnia Pomorza” pod nr. 8788.

**ZGUBY**  
**Zgubiono**  
książeczkę wojskową oraz kartę mob. wydaną przez P. K. U. Toruń na nazwisko Kazimierz Zamek-Gluszczyski, Toruń, Kościuszki 74. C

**Banany**  
zniżamy 1 kg. 3,20 zł, w/nogrona, orzechy, daktyle, figi, słodkie pomarańcze poleca najtańszej  
**W. Łuniewicz, Toruń**  
Chelmińska 4.

**Zgubiono**  
książeczkę wojskową Skórzewskiego Henryka, rocznika 1915, unieważniam. 8789C

**Miód nreczany**  
orzechy, migdały, cykuta, w/nogrona, waffle tortowe, oplatki. **Wanda Kochowa**, Toruń, Szeroka 42, telefon 1633. 8794

**Zabawki**  
swetry, bieliznę ciepłą, welonę, po znizonych cenach.  
**Czesław Deutsch**, Toruń, św. Katarzyny 12, Kościuszki 9. 8485

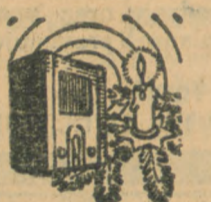
**ROZNE**  
**Fotografie**  
dowodowe, grupowe i artystyczne oraz portrety wykonuje „Rubens” Toruń, Szewska 12, tel. 28.00, Firma chrześcijańska. 8621

**Makownice**  
formy, blachy do ciast poleca  
**Szymański**  
Toruń, Stary Rynek 11, ul. Szewska 12. Wąbrzeźno, Hallera 5. 8697

**Gilzy - Bibutki**  
do papierosów przodujących fabryk poleca najtańszej skład tytoniowy Alicja Foltynowicz, Toruń, Królowej Jadwigi 22. 8503

**SUBLOKATORZY**  
nie wchodźcie do kuchni!

**KUPCIE KUCHENKĘ EMES SPIRYTUSOWĄ I BĘDZIECIE MIELI SPOKÓJ**



Najmilszym podarkiem gwiazdkowym — to detektor z głośnikiem który na dogodnie spłaty poleca 8263  
**ZAKŁAD MECHANICZNY K. Tułodziecki**  
Toruń, Małe Garbary 9, telefon 1702.

**Ogrodnicy**  
kupują siła i szpagaty najtańszej w firmie  
**Z. BALCEROWICZ, Toruń**  
Zeglarska 21. 8660C

**Na gwiazdkę!**  
poleca wielki wybór **ZABAWEK**  
wózki dla lalek wózki dla dzieci po najniższych cenach  
**M. Sieckmann**  
TORUŃ, SZCZYRNA 4 8484

**Kule choinkowe**  
kolorowe, 1 tuzin 33 groszy  
Hurtownia Jan Kapczyński  
Toruń, Szeroka 35.

**Na asygnaty**  
porcelana, szkło, sprzęty kuchenne, podarki gwiazdkowe poleca **Szymański**, Toruń, Rynek Strömiejński 11, Szewska 12. 8679

**Najtańiej**  
poleca rummy, araki, koniak, likier i wino, **Z. POLANOWSKI**, Toruń, Zeglarska 25.

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej . . . . . 0,30 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 36 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nakroci 26 proc. zniżki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie potowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2,00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2,30 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2,40 zł  
Pod opaskę . . . . . 4,50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 3,32 gd; przez gońca . . . . . 2,00 gd  
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1,75 gd  
Zagranicą . . . . . 4,00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.  
Redaktor odpowiedzialny:  
**WACŁAW WITTE**, Toruń, ul. Bydgoska 54.

**UWAGI:**  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń niżej dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Umyski, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 3-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledztwie należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsc ogłoszenia Administracja nie odpowiada.  
Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grzesmann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I p. — Redaktor odpowiedzialny za Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiada, na Gdynię: Czesław Kościelicki, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Fagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz, plac 23 stycznia 10, I. — Redaktor odpow na Torze: Alojzy Kusio Torze, Kościuszki nr. 1  
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” s.d.p. siedziba w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.